

REDAKCJA:  
BIAŁYSTOK, Kupiecka 1. Tel. 814.  
Za wydawnictwo odpowiedzialny  
red. MIKOŁAJ ZDANOWICZ

# Białostocki

Biblioteka Narodowa  
Warszawa

## Węgry nie pozwolą przekroczyć Niemcom swej granicy dla zaatakowania Polski.

### Polacy są zdecydowani bronić swej niepodległości do ostatniego człowieka.

**PARYŻ, 19. 7.** — Stanowisko całego społeczeństwa polskiego, kategorycznie przeciwne jakimkolwiek uszczupleniu praw, jakie Polska posiada w Gdańsku, zdefiniował raz jeszcze Marszałek Smigły-Rydz w wywiadzie udzielonym dziennikarce amerykańskiej, p. Mary Heaton Yorke, który to wywiad ogłosił „Petit Parisien”.  
Marszałek Smigły - Rydz stwierdził, że

Polska gotowa jest uczynić wszystko, co jest możliwe, ażeby rozwiązać sprawę Gdańska pokojowo.  
Jeżeli jednak Niemcy będą trwały przy projektach „Anschlussu”, to Polska bić się będzie nawet gdyby się miała bić sama bez sojuszników. Naród polski całkowicie jest na to zdecydowany. Zdecydowany jest walczyć aż do ostatniego mężczyzny i ostatniej kobiety o niepodległość Polski, ponieważ jeżeli mówimy, że będziemy się bić z Gdańsk, to rozumiemy przez to, że się bić będziemy o niepodległość kraju.  
W dalszym ciągu wywiadu Marszałek Smigły - Rydz odpowiedział na pytanie dziennikarki amerykańskiej, że państwa bałtyckie nie życzyłyby sobie prawdopodobnie w razie wojny brać w niej udziału i zachować one neutralność.  
Co się tyczy Rosji Sowieckiej, to dostar-

czanie do Polski surowców zależałoby od licznych czynników, jako że Rosja Sowiecka pragnie przede wszystkim wykorzystać jak najbardziej obecną sytuację.  
Rumunia jest sprzymierzoną z Polską — powiedział w dalszym ciągu Marszałek Smigły - Rydz — a tradycyjne więzy przyjaźni wiążą nas z Węgrami. Nie myślę, ażeby Węgry pozwoliły wojskom niemieckim przekroczyć ich granicę dla zaatakowania nas, a tym mniej, by Węgry przyłączyły się do naszych nieprzyjaciół.

**Warszawa, 19. 7.** — General Ironside wyjedzie w piątek do COP-u w stolicy general Ironside w towarzystwie min. gen. Kasprzyckiego wyjedzie w piątek do C. O. P-u gdzie zwiedzi wytwórnie wojskowe.

### General Ironside wyjedzie w piątek do COP-u

**Goering podróżuje**  
BERLIN, 19. 7. — Marszałek Goering ra pokładzie jachtu swego „Carin 2” odbywa obecnie podróż inspekcyjną po wodach zachodnich Niemiec. W dniu wczorajszym marszałek Goerings zbluzował pas ochronny linii Zygryda. (ATE)

## Katastrofa samochodowa na wybrzeżu. Jedna osoba zabita — kilka rannych

**GDYNIA, 19. 7.** — Na szosie pomiędzy Swarzewem a Wielką Wsią wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa, w wyniku której jedna osoba została zabita, a kilka rannych.  
Samochód osobowy prowadzony przez właściciela p. Przybylskiego na skutek pęknięcia opony przy przednim kole gwałtownie zarzucił i uderzył w drzewo ulegając rozbitciu.  
Wszyscy pasażerowie zostali przy tym kontuzjowani, najciężej zaś Bernard Ku-

nath — cieśla z Wielkiej Wsi — Władysławowa, który uderzywszy głową o drzewo doznał pęknięcia czaszki, oraz szeregu ran na twarzy. Przybylski, jego żona i dzieci pokaleczeni zostali lekko odłamkami szkła i odnieśli ogólne potłuczenia.  
Ciężko rannego Kunatha, któremu pierwszej pomocy udzielił dr Torliński, odwieziono natychmiast do szpitala w Wejherowie, gdzie w kilka godzin po wypadku zmarł nie odzyskawszy przytomności.

## Nowy statek m-s „Chrobry” zawinie w piątek do portu gdyńskiego

**GDYNIA, 19. 7.** — Niedawno obchodziliśmy piękną uroczystość poświęcenia nowego wspaniałego motorowca pasażersko-towarowego m-s „Sobieski”, zakupionego przez GdA dla obsługi linii południowo-amerykańskiej.  
Obecnie będziemy świadkami drugiej takiej uroczystości, bowiem dn. 21 bm. za wino po raz pierwszy do portu gdyńskiego, jako do swego portu macierzystego drugi siostrzany statek m-s „Chrobry”, który opuściła stocznia w Nakkov.  
Poświęcenia tego nowego motorowca polskiego, zwiększającego tak poważnie tonaż polskiej marynarki handlowej, odbędzie się w czwartek 27 bm. Jak się dowiadujemy, w uroczystości poświęcenia i podniesienia bandery polskiej na m/s „Chrobry”, wezmą udział nie tylko oficjalne oso-

bistości, jak to miało miejsce na poświęceniu m-s „Sobieski”, ale i rodziny ołcicerów i żalugi statku.  
Jest to bardzo słuszne zarządzenie władz nadzorczych GdA, bowiem poświęcenie każdej nowej jednostki naszej floty winno stać się świętem całego społeczeństwa i udostępnione winno być dla jak największego sfer, by miały one możność z radością i dumą brać udział w uroczystych momentach wzrastającej stale naszej potęgi morskiej.  
M/s „Chrobry”, którego dowódcą mianowany został kpt. Pacowicz, już w dniu 29 bm. wyrusza w swój pierwszy normalny rejs do portów Ameryki Południowej, zabierając liczne rzesze emigrantów i ładunek drobnicowy.

## Gdańszczanie obawiają się że podzielą los chłopów tyrolskich Robotnicy niemieccy buntują się przeciwko przedłużeniu dnia pracy.

**GDANSK, 19. 7.** — W pewnych tutaj szych kołach panuje zaniepokojenie w związku z wiadomościami o możliwościach rozwiązania t. zw. „sprawy gdańskiej” przez przesiedlenie Niemców do Trzeciej Rzeszy. Gdańszczanie rozumują, że zdecydowany front państw, pragnących utrzymać pokój nie dopuścił do wojny o Gdańsk. Niemcy, ochłonawszy, nie zaryzykują też wojny, a wówczas sprawa przesiedlenia Niemców z Gdańska na wzór przesiedlenia chłopów z Tyrolu, może stać się aktualna.  
Wielu gdańszczan z góry oświadcza, że raczej wolą wojnę z Niemcami, jak przesiedlenie ich do Trzeciej Rzeszy. Los chłopów tyrolskich wcale im się nie uśmiecha.

**WRZENIE WŚRÓD ROBOTNIKÓW SAKSOŃSKICH.**  
**DREZNO, 19. 7.** — W jednej z hut składowych w okolicy Dreznia wybuchł strajk protestacyjny robotników przeciwko wprowadzeniu 11-godzinnej pracy. Dyktacja zwróciła się do trzój policji państwowej (Gestapo), która aresztowała 7 głównych przewodników strajku, zmuszając pozostałych robotników do podjęcia pracy. W odpowiedzi na akcję policji robotnicy postanowili zmniejszyć wydajność pracy. Na skutek doniesienia dyrekcji huty część robotników zwolniono, oświadczając im, że zostaną przeniesieni do Prus Wschodnich, gdzie nauczą się ich zasad narodowego socjalizmu.  
Kilkunastu zwolnionych robotników ześlano na roboty publiczne do Bawarii.  
Również w dolnośląskim przemyśle kamieniarskim doszło do zatargów w związku

z przedłużeniem dnia pracy i odmową zapłaty za godziny nadliczbowe. Robotnicy zdobili częściowo przeprowadzić swe postulaty, zwycięstwo to jednak okupione zostało zesłaniem kilkunastu robotników na roboty przymusowe przy budowie dróg.

**SKARGI NA NIEDOŻYWIANIE.**  
**ESSEN, 19. 7.** — W związku z wprowadzeniem w szeregu zakładów przemysłowych 60 a nawet 72-godzinnej tygodnia pracy, robotnicy zastosowali metodę biernego oporu, polegającą na coraz mniejszej wydajności pracy. Dyrekcje poszczególnych zakładów zaniepokojone wzrastającym z każdym tygodniem spadkiem produkcji przeprowadziły dochodzenia dla wykłuszenia przyczyn tego stanu rzeczy. Robotnicy

prawie jednogłośnie oświadczyli, że ze względu na niedostateczne odżywianie nie mogą pracować po 10 do 12 godzin dziennie w tempie normalnym. Oświadczenia robotników przesłane zostały do kierownictwa frontu pracy.

**HITLER PREZYDENTEM GDANSKĄ?**  
Bezsenowne domysły.  
**LONDYN, 19. 7.** — Domyśla na temat Gdańska pojawiają się znowu na łamach prasy angielskiej. „Times” w korespondencji z Berlina donosi: Ciekawsze że w kołach autorytatywnych Berlina coraz częściej w pomina się, że wojna o Gdańsk nie opłaca się Niemcom.  
Korespondent dyplomatyczny „Newa Chronicle” w sposób batamutny sugeruje, że Hitler może się ogłosić albo dać wybrać prezydentem Gdańska.  
„Daily Herald” zamieszcza wywiad z szefem propagandy senatu gdańskiego p. Zarske, który powiedział, że kanclerz Hitler jest przekonany, iż do wojny o Gdańsk nie dojdzie. Nie znaczy to oczywiście, aby sprawa została odłożona ad acta. Hitler uważa — mówił p. Zarske — rozwiązaniem tej sprawy za pilne, a nasze przygotowania trwają dalej. Nie należy jednak spodziewać się żadnego nagłego zamachu stanu. To, co zrobimy — zakończył p. Zarske — zrobimy jawnie. Reszta jest w rękach Europy.

## Starsi aspiranci do stanu duchownego będą mogli kształcić się w Wilnie.

**WILNO, 19. 7.** — Trochę naszych czasów, jest brak powołań kapłańskich. Coraz mniej młodzieńców zgłasza się w ostatnich latach do seminarium duchownego. Jednocześnie dużo powołań kieruje się wobec braku środków do nauki oraz zakładu dla starszych aspirantów, nie mogących kształcić się w normalnych warunkach. I oto „Dzielo Matki Bożej Powołań” w Wilnie z jednej strony organizuje pomoc materialną ubogim aspirantom do stanu duchownego, z drugiej — prowadzi dla nich dogodny Internat. Obecnie z dniem 1 września br. w porozumieniu z Archidiecezjalnym Instytutem Akcji Katolickiej i z Instytutem

„Marianum” Dzieło zakłada większy Internat przy ul. Wilkomierskiej przeznaczony również i dla aspirantów od 18 lat. Nauka będzie się odbywać na kursach maturalnych w trybie przyśpieszonym. Koszt utrzymania w zakładzie 40 zł, nauki zaś 20 zł mies. Szczegółowe informacje o zakładzie Dzieło M. B. Powołań w Wilnie, ul. Zarszewska 30.  
Ze względu na tańszy koszt nauki i utrzymania w Wilnie niż w innych miastach zakład ten, jak można przypuszczać, odda znaczne usługi wielu aspirantom do stanu duchownego z całej Polski

## Angielski gość w Warszawie



Wizyta generała Ironside'a u m. p. Basko

USUWA POT ZAPOROŚCIA ODPARCIEM  
**GALMANIN**

## Dotychczas 11 osób zmarło wskutek katastrofy.

**WARSZAWA, 19. 7.** — Wczoraj ostatecznie można było podać liczbę ofiar strasnej katastrofy na koleje dojazdowej pomiędzy Powiśnem a Kieraszewem.  
Od odniesionych ran zmarło 11 osób, a leżące w szpitalach porostają 89 osób.

"DAR POMORZA" W TALLINIE.  
TALLIN, 19.7 — Do Tallina przybył wczoraj szkolny zagłowiec polski "Dar Pomorza", mając na pokładzie 150 uczniów.

### Kalendarzyk polityczny

**WARSZAWA.** (M) Wiceminister Szembek przyjął ambasadora sowieckiego Saronowa.

**WARSZAWA.** Poseł lotewski w Warszawie min. Eklis wyjechał na urlop. W czasie jego nieobecności poselskim kierować będzie pierwszy sekretarz p. Arnolda Langina w charakterze chargé d'affaires.

**LOURENÇO.** Przybył tu prezydent Portugalii markiz Carmona, powitany uroczystą przez przedstawicieli miejscowych władz oraz tłumy ludności. Na powitanie przyjechał do przybyli również gubernator Ma da gaskaru.

**LONDYN.** Przechywalcy w Londynie przewodniczący parlamentu bułgarskiego Muszanow, przybyli wczoraj przez pokład zabytkowego okrętu "Dar Pomorza". Na obiedzie, wydanym przez speakera, Muszanow spotkał się z członkami rządu brytyjskiego.

**BIAŁOGROD.** Brat króla Danił, książę Harald przybył wraz z małżonką i synem Olafem do Dubrownika. Para książęca zabawi czas jakiś na wybrzeżu dalmatyńskim.

**LONDYN.** (ATE) W odpowiedzi na interpelację w sprawie aresztowania obywatela angielskiego Lennox w Wiedniu, wice minister spraw zagranicznych Butler odpowiedział w Izbie Gmin, że angielska ambasada w Berlinie otrzymała już szczegółowe instrukcje i należy się spodziewać, że już w najbliższej przyszłości sprawa aresztowania Lennox znajdzie odpowiednie rozwiązanie.

**PARYŻ.** Prezydent Lebrun opuścił wczoraj Paryż, udając się w charakterze oficjalnym do Lege, gdzie zwiędzi wystawę wodną.

**RZYM.** Mussolini przyjął wicekróla włoskiego w Abisynji ks. d'Aosta, który złożył szelwki rządu włoskiego raport o sytuacji w Abisynji. Po dalszych konferencjach w tej sprawie ks. d'Aosta powróci z końcem b. m. do Addis Abeba.

## Wizja lokalna na miejscu katastrofy w Powsinie

**WARSZAWA 19.7.** Wczoraj odbyła się na miejscu katastrofy w Powsinie wizja lokalna przy współudziale władz śledczych i delegata ministerstwa komunikacji. Według przewidywań obliczeń straty poniesione w katastrofie przekraczają 500,000 złotych.

## Zakończenie 6-dniowej wizyty marynarzy jugosłowiańskich w Polsce

**ODYNIA, 19.7.** Okręt szkolny jugosłowiańskiej wojennej marynarki "Jadran" w dniu wczorajszym opuścił port gdyński, żegnany przez oficerów komplementacyjnego marynarki wojennej. W chwili odbicia okrętu od nadbrzeża

orklestira marynarki wojennej odegrała hymny narodowe polski i jugosłowiański. 6-dniowa wizyta marynarzy jugosłowiańskich w Polsce minęła w atmosferze serdecznego zbliżenia marynarzy obu bratnich słowiańskich narodów morskich.

## O rozszerzenie stosunków gospodarczych między Jugosławią i Węgrami

**BIAŁOGROD, 19.7.** Delegacja, złożona z wybitnych przedstawicieli sfery przemysłowej i gospodarczej Węgier przybyła do Białogrodu, rewizyjnie przemysłowe kolo Jugosławii. W czasie pobytu delegacji węgierskiej w Białogrodzie odbyła się konferencja z udziałem jugosłowiańskich czynników urzędowych i sfery gospodarczej, mająca na

celu zbadanie możliwości rozszerzenia stosunków gospodarczych pomiędzy Jugosławią i Węgrami. Rozmowy te, chociaż nie miały charakteru oficjalnego, przeznaczone były — jak podkreśla prasa — do wzmożenia i rozszerzenia stosunków gospodarczych, które od pewnego czasu mają tendencję zwiększenia.

## Strajk żydowski w Palestynie Spokój nigdzie nie został zakłócony

**JEROZOLIMA, 19.7.** Zgodnie z wezwaniem naczelnej rady żydowskiej rozpoczętą się wczoraj o godz. 2 po poł. strajk żydowski w Jerozolimie i w okolicach. W Instytucji publicznych, Zarząd miejski w Tel-Awive oraz gmina żydowska w Jerozolimie zwróciły się do wszystkich żydów z apelem, żebym nie opu-

szczaćli domów w celu uniknięcia ewentualnych zakłóceń. Ulice Jerozolimy patrolują wojskowe samochody pancerne, zaś w Tel-Awivie pilnuje ok. 4000 członków milicji żydowskiej. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

## Nieludzkie warunki pracy w Niemczech Masowa ucieczka robotników litewskich z Trzeciej Rzeszy zwerbowanych tam oszukańczymi obrotami agentów niemieckich

**KOWNO 19.7.** (tel. wł.) W ostatnich dniach masowo przekraczają granice niemiecko-litewskie wracający do kraju z Trzeciej Rzeszy litewscy robotnicy rolni którzy byli zwerbowani do robót rolnych przez agentów niemieckich. Robotnicy litewscy po przybyciu do kraju osładczyli przedstawicielom władzy, że zostali oni przez agitatorów niemieckich różnymi obrotami oszukani,

gdy — jak się okazało na miejscu — warunki pracy są wprost nieludzkie. Robotnicy byli nie odżywiani. Nakładano na nich różnego rodzaju kary pieniężne a powodu najmniejszych sprzeciwów. W rezultacie z obliczonych wydatków zarobków absolutnie nie pozostało wale, oprócz essayk ze strony hitlerowców.

## Znaczny spadek eksportu węgla niemieckiego zagranicę

**LONDYN, 19.7.** Królowa walizki otrzymała ostatnio od niemieckich władz oficjalnie dostawę 450 tys. ton węgla, w tym 300 tys. ton węgla. Wartość ta w porównaniu z tymi, które w tym czasie zostały eksportowane w Wielkiej Brytanii, jest bardzo niską. W tym czasie eksport węgla niemieckiego z Wielkiej Brytanii był znacznie wyższy. W 1936 r. wysłał 87,400 ton, w 1937 r. 318,750 ton i w 1938 r. wartość do 332,500 ton. Obecny spadek eksportu węgla niemieckiego do Wielkiej Brytanii jest wynikiem ogólnego znacznego

spadku eksportu węgla w Niemczech. Według posiadanych danych, eksport węgla niemieckiego w ciągu 5 miesięcy br. wyniósł 1,300 tys. ton, w porównaniu z tym samym okresem ub. r. o przeszło 3 mln. ton. W porównaniu z 1937 r. Eksport węgla niemieckiego do Wielkiej Brytanii, który w tym czasie był znacznie wyższy, zmniejszył się o przeszło 3 mln. ton. W tym czasie eksport węgla niemieckiego do Wielkiej Brytanii, który w tym czasie był znacznie wyższy, zmniejszył się o przeszło 3 mln. ton.

# Optymizm chińskiego ministra wojny W Chinach nikt nie wątpi w ostateczne zwycięstwo Zapowiedź japońskiej blokady wybrzeża Fukien

**CZUNGKINGO, 19.7.** Chiński minister wojny gen. Czenczeng oświadczył, iż armia chińska, która przed dwoma laty w początkowym okresie konfliktu liczyła milion żołnierzy obecnie liczy ich 2 i pół miliona. Chiń — dodał Czenczeng — rozstrządzają obecnie przynajmniej 15 milionami młodych ludzi w wieku poborowym, którzy przeszli przeszkolenie wojskowe. Mogą być oni powołani w każdej chwili. W ciągu bieżącego roku zamierzone jest przeszkolenie 4 i pół miliona żołnierzy w różnych prowincjach Chin. Gen. Czenczeng zakończył swe oświadczenia twierdząc, iż w Chinach nikt nie wątpi w zwycięstwo.

**CHINCZYCY ZAJĘLI CZACZAU.** **CZUNGKIANG, 19.7.** Wojska chińskie zajęły Czaczau, stację kolejową linii kolejowej Swatan — Czuczau. Wojska japońskie wycofały się rzekomo w kierunku południowym. Oddziały chińskie zaatakowały miasto z trzech stron i po długotrwałych walkach wkroczyły do Czaczau przez bramę północną.

**ZAPOWIĘDZ BLOKADY FUKIEN.** **TOKIO 19.7.** Dowództwo marynarki japońskiej w Chinach zapowiedziało blokadę wybrzeża Fukien. W związku z tym na czele dowódca floty japońskiej w Chinach wiceadmiral Likwa zwrócił się do konsulatów zagranicznych w Pekinie, aby wezwali swych obywateli i okryły handlu we do opuszczenia w ciągu bież. tygodnia portów Sanhuo i Luyuan. Po tym terminie władze japońskie uchylały się od odpowiedzialności za szkody, poniesione ewen-

tualnie przez obywateli zagranicznych wskutek zarszążeń prohibicyjnych.

**SŁUTKI NALOTU.** **SZANGHAJ 19.7.** Podczas nalotu sa-

molotów japońskich na Pitung powyżej Izang na Rzece Żółtej, bomby japońskie uszkodziły zabudowania belgijskiej misji katolickiej.

## Ucieczka 52 żołnierzy niemieckich z pułku tyrolskiego

**HAAGA, 19.7.** Jak donosi "Telegraf" niemiecki deserter z tyrolskiego pułku przekroczył granicę holenderską i oddał się w ręce władz pogranicznych, oświad-

czając, że wraz z nim uciekło z pułku 52-eh żołnierzy. Władze holenderskie poleciły czytnikom, badającym tę sprawę, przestrzeganie ścisłej tajemnicy.

## Podróże b. króla Zogu w trójkąd z Ryg do Sztokholmu

**SZTOKHOLM, 19.7.** Wczoraj rano na statku „Eolus" przybył do Sztokholmu b. król albański Zogu z rodziną i otoczeniem. Liczne zgromadzenia publiczności zgromadziła gościnością królewską bardzo ser-

decznie powitała. Pobyt króla w Sztokholmie potrwa 4 do 5 dni i ma charakter prywatny. Król Zogu z otoczeniem odjechał z portu do prywatnych apartamentów w Grand-Hotelu.

# Problem pomocy uchodźcom żydowskim z Niemiec obrady międzynarodowego komitetu „ewiańskiego"

**LONDYN, 19.7.** W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Londynie posiedzenie międzynarodowego komitetu t. zw. „ewiańskiego" pomocy uchodźcom żydowskim z Niemiec. Posiedzeniu przewodniczyć będzie lord Winterton. Na posiedzenie to przybył z Ameryki delegat prezydenta Roosevelta Taylor. W związku z obradami tego komitetu, obecny jest w Londynie również dyrektor departamentu niemieckiego ministerstwa gospodarki — Wohltat, któ-

remu jak wiadomo powierzona została sprawa uchodźców żydowskich po ustąpieniu Schacinta. Obrady toczą się pod przewodnictwem kierownika międzynarodowego funduszu dla finansowania emigracji z Niemiec na zamorskie tereny kolonialne. Jak wiadomo, sprawa ta związana jest z kwestią pozwolenia rządu niemieckiego, na częściowy wywóz przez żydów ich kapitałów i dobytku z Niemiec. Wohltat jest równocześnie delegatem na odby-

## Na urlop do Berlinu przybywa ambasador Rzeszy w Moskwie

**BERLIN, 19.7.** — Ambasador Rzeszy w Moskwie von Schulenburg, przybywa w tych dniach do Berlina, gdzie spędzi swój urlop. Prawdopodobnie ambasador skorzysta ze swego pobytu w Niemczech, by złożyć raport o stosunkach niemiecko-sowieckich zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej.

## ZMIANY NA STANOWISKACH

**WARSZAWA, 19.7 (PAT)** — Dotychczasowy dyrektor departamentu 2 w Ministerstwie Skarbu Wiesław Domanevich został mianowany wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

Stanowisko dyrektora departamentu 2 w Ministerstwie Skarbu obejmuje dr Stanisław Kirker, dotychczasowy dyrektor finansowy zarządu miejskiego w Warszawie.

**WYCIECZKA DZIENNIKARZY LITOWSKICH W ODYŃ.**

**ODYŃ, 19.7.** Wczoraj wieczorem przybyła do Odyny bawiąca od 10 dni w Polsce wycieczka dziennikarzy litewskich.

## Z GALEGO ŚWIATA. Skróty telegraficzne.

**RYGA.** Turpedowce niemieckie, bawięgo z wiatru w Rydzie opuściły port, po wracając do Kilonii.

**TOKIO.** Statek japoński „Bokuyomaru", na którym w odległości tysiąca mil od brzołów japońskich, wybuchł pożar, zatonął. Wszyscy pasażerowie zostali uratowani.

**BERN.** Wczoraj przybył do Lugano 3-eh obywateli szwajcarscy aresztowani niedawno przez władze włoskie. Wśród nich znajdulo się porucznik armii szwajcarskiej.

**SWYNOLICEF.** Na pakładzie parowca „Berlin" (17 tys. ton) nastąpił wczoraj wieczorem w odległości około 15 mil morskich od brzoğu wybuch kula. Jak podaje niemieckie biuro informacyjne na pakładzie nie było pasażerów. Od wybuchu zginęło 15 osób, a 18 odniosło rany.

**JEROZOLIMA.** Na wyspie Krete przebywa obecnie 424 uchodźców żydowskich, pochodzących z Gdansk. Znajdują się oni w nader opłakanej sytuacji materialnej.

**ATENY.** Nad Grecją przenośna fala niebezpiecznych upechów. W Dramie i Larisie zanotowano 42 stopnie gorąca.

**PARYŻ.** Ktoś miejscowości Etampes, samochodem ciężarowym, jadącym ze znaczna szybkością, wpadł na 2 samochody osobowe z których jeden rozbił się uderzając o drzewo, drugi zaś strącony został do rowu. W wypadku 3 osoby poniosły śmierć, 7 osób zostało ciężko rannych.

**KOWNO.** Urzędnicy, którzy przybyli zaraz po aneksji Kłajpedy z Prus i zajęli wyższe stanowiska administracyjne w kraju klajpedkim, odjechali znowu w gab Rzeszy. Obecnie na miejsce kłajpedzistów zostali wyznaczeni bardziej zasłużeni Niemcy miejscowi.

**SZTOKHOLM.** Nad Szwecją zachodni przelagmęta silna burza z ulewą, która trwała 24 godziny. Burza wyrządziła znaczne szkody na polach, zakłócając również lokalną komunikację. W niektórych okolicach Szwecji zachodniej powstały wielkie rozlewiska. Miejscowość Udevala stoi pod wodą. Wiele mostów zostało zerwanych.

## Niezadowolone gdańszczan z MOWJI radiu zaglušającego inne stacje

**GDANSK 19.7.** Zamstakowane w ostatnich czasach radio gdańskie na t. zw. „Hagalberg" zagłusza na mniejszych odbiornikach zupełnie stacje dalsze tak że na odbiornikach tych najbardziej;

na terenie Gdańska rozpoznać tych stacji nie można. Łudność Gdańska wyraża z tego powodu swoje niezadowolenie.

## Jugosławia umacnia swe oparcie o państwa demokratyczne

**BRUKSEL, 19.7.** (Tel. wł.) — Donoszą tu z Londynu, że celem pobytu ks. Pawła, regenta jugosłowiańskiego, będzie zacieśnienie współpracy politycznej i gospodarczej między obu państwami, co w dziedzinie finansowej ujawni się praktycznie udziałem Jugosławii pożyczki, która przeznaczona zostanie na dośrobenie Jugosławii.

Z Londynu ks. Paweł udać się ma do Pragi, gdzie przeprowadzi rozmowy z międzynarodowymi czynnikami politycznymi i finansowymi. Podróże te wskazują, że Jugosławia umacnia swe oparcie o państwa demokratyczne, że tym samym zabiega Niemiec i Włoch o pozyskanie Jugosławii dla polityki państw os. spełzły na niczym.

## Niemieckie kolo polityczne zaprzeczają jakoby pastor Niemoller zmarł w obozie koncentracyjnym

**BERLIN, 19.7.** — Niemieckie kolo polityczne zaprzeczają wiadomości, podanej przez prasę szwedzką i norweską, jakoby pastor Niemoller zmarł w obozie koncentracyjnym. Ze strony ofcjajnej oświadczone w tej sprawie, że pastor Niemoller był

w dn. 14 lipca poddany badaniom lekarskim, przy czym stwierdzono, że jest on zdrowy, cierpi zaś jedynie na nerwowe zaburzenia wzrokowe. Zaburzenia te nie wpływają — zdaniem lekarzy — ujemnie na ogólny stan zdrowia pastora Niemollera.

## Zacieśnienie współpracy ministerstw propagandy Niemiec i Wloch

**RZYM, 19.7.** — Cała prasa ogłasza komunikat z Monachium o konferencji ministrów Goebbelsa z Altierim, która zakończyła się zawarciem nowych umów kulturalnych, amizersających do zacieśnienia współpracy niemieckiej i włoskiej ministerstwa propagandy.

## O jeszcze jeden statek powiększają się polska flota handlowa

**ODYŃ, 19.7.** — Bałtycka spółka okrętowa otrzymała nowy statek s/s „Roman". s/s „Roman" przybył wczoraj wieczorem z Gdańska do Odyni już z polską załogą z kapitanem Tadeuszem Dybkim na czele.

W dn. 24 lipca s/s „Roman" wyruszy w pierwszy podróz pod polską banderą do Sztokholmu.

## WŁOSKO-WĘGERSKI UKŁAD ZBOŻOWY.

**RZYM, 19.7.** — Podpisany został włosko-węgierski układ zbożowy, dotyczący zakupu węgierskich zbiorów tegorocznych przez Włochy.

## POGRZEB S. P. RED. ST. ZALEWSKIEGO.

**WARSZAWA, 19.7.** — Wczoraj w godzinach rannych odbył się pogrzeb s. p. red. Stanisława Zaleskiego, b. zastępcy komisarza generalnego IP w Gdyni i b. posła na Sejm i profesora wyższej szkoły nauk politycznych.

Msza święta w katedrze Zbawiciela odprawił ks. Błiski, portniąc kazanie wygłoszone na temat: „Kochać i okazywać miłość". Po nabożeństwie nastąpił wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski.

## WYSTAWA KULTURY STAROPOLSKIEJ W POZNANIU.

**POZNAN, 19.7.** — Chcąc wyhasłać stan kultury staropolskiej w czasach od 10 do 13 wieku, urządzone w gmachu muzeum wielko-polskiego w Poznaniu wystawę obejmującą z tych okresów.

Mało światła w katedrze Zbawiciela odprawił ks. Błiski, portniąc kazanie wygłoszone na temat: „Kochać i okazywać miłość". Po nabożeństwie nastąpił wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski.

Zainteresowanie wystawą jest wielkie, daje ona bowiem pogląd na życie i wyrobki sztuki i kultury przed i w okresie dawno przedchryścijańskim. Wywodzi się ona z czasu między 10 a 13 wiekiem.



## Zamach samobójczy urzędnika starostwa Aresztowanie A. Percińskiej, która obiała desperata kwasem żrącym

W dniu wczorajszym w gmachu starostwa powiatowego w Białymstoku rozegrała się krwawa tragedia. O godzinie 10 rozległy się w jednym z pokojów biurowych trzy następujące po sobie strzały. Na odgłos strzałów urzędnicy zbiegli się do pokoju, w którym rozegrał się dramat. Na podłodze leżał w kałuży krwi kontraktowy urzędnik starostwa powiatowego i Mieczysław Spaliński. Wezwano natychmiast karetkę pogotowia, która przewiozła desperata do szpitala św. Rocha.

Jak się wyznało do Mieczysława Spalińskiego przyszła tuż przed godz. 10-tą rano niejaką Adela Percińska.

Wywiązała się między nimi rozmowa, która w krótkim czasie przekształcała się w kłótnię. W pewnym momencie Adela Percińska wydobyla flaszeczkę z kwasem żrącym, którym chlusnęła w twarz Spalińskiego, rzucając się równocześnie do ucieczki.

Mieczysław Spaliński zdenerwowany zajęciem oraz straszny bólem, wyjął z kieszeni rewolwer i wystrze-

lił trzykrotnie w głowę. Adela Percińska, która pośrednio przyczyniła się do samobójstwa urzędnika i zadała mu ciężkie uszkodzenie ciała przez oblanie twarzy żrącym kwasem została wczoraj aresztowana.

Jak się dowiadujemy powód dramatu, który rozegrał się wczoraj w gmachu starostwa powiatowego, był następujący:

Mieczysław Spaliński pozostawał przez dłuższy czas w bliskich stosunkach z Adela Percińska, która darzyła go głęboką sympatią. Niedawno stosunki te zaczęły się rwać i w rezultacie Spaliński ożenił się z inną. Percińska ciągle namawiała Spalińskiego, aby do niej powrócił.

Gdy wszelkie perswazyje były bezskuteczne, zdobyła się na desperacki krok, który zakończył się krwawo.

Po przewiezieniu Spalińskiego do szpitala św. Rocha lekarze czynili rozpaczliwe wysiłki aby uratować życie. Wysiłki te były jednak bezskuteczne. Desperat miał wypalone oko i spaloną twarz kwasem żrącym, a pozatem kule przebiły mu tkanki mózgowie.

Wczoraj o godz. 12 m. 20 Spaliński, nie odzyskawszy przytomności wyzionął ducha.

Tragiczny ten wypadek wywołał wśród urzędników starostwa powiatowego wstrząsające wrażenie. Zmarły bowiem cieszył się opinią dobrego urzędnika i kolegi.

## Obóz w. l. dla absolwentów w szkołach powozkowych

Miejski Ośrodek WF, zawiadamia że w dniach od 16 do 30 sierpnia r. zostanie zorganizowany przez Okręgowy Urząd WF i PW w Grodnie 2-tygodniowy obóz w. l. sportowy w Grandzielcach dla absolwen-

tów szkół powozkowych. Zgłoszenia przyjmuje Miejski Ośrodek WF ul. Legionowa 6 w terminie do dnia 25 bm. w godzinach od 9 do 15-ej. — 0 —

## Popis kobiecej straży pożarnej

W piątek dnia 21 lipca w godzinach 12-14 odbędzie się popis III i IV kobiecej grupy straży pożarnej przy ul. Piarackiego 3, szkolonych

przez miejską stację pożarną dla potrzeb OPL. miasta. Wstęp dla publiczności wolny. — 0 —

## Trzecia delegacja przemysłowców wyjeżdża w tych dniach do Moskwy

Po bezskutecznym pobycie dwóch delegacji przemysłowców białostoc-

kich w Moskwie w sprawie obstarunków sowieckich dla tutejszego przemysłu włókienniczego, wyjeżdża w tych dniach do Moskwy trzecia delegacja.

Przemysłowcy białostoccy liczą, że tym razem uda się sparsalitować pertraktacje.

Na czele delegacji ósmkowej firmy eksportowej stoi Jaglom Szapiro.

### SZTYCHY

## Po co w Grajewie 3 cysterny benzyny?

Jak nam komunikują, w Grajewie postanowiono uruchomić stację benzynową. Nie byłoby w tym nic frapejącego. Stacja benzynowa winna być na dobrej sprawie w każdym miasteczku. Ale to dopiero z czasem, gdy motoryzacja pocznie jakieś takie postępy.

Ciekawe jednak, że przedsiębiorca zamierzał sprzągnąć ni mniej ni więcej tylko trzy cysterny benzyny. Jeżeli się zważy, że Grajewo nie jest stacją węzłową dla samochodów, zachodzi pytanie, skąd to ogromne zapotrzebowanie.

Czy nie jest to jakaś kalkulacja wyższa w związku z bliskością granicy niemieckiej. I czy na tym przedsiębiorca nie ukrywa się jakaś sprytyna? Oto pytania, na które chciałyby się mieć odpowiedzi.

### Pod strzechą wieśniaczą...

Jedno z pism grodzkieńskich zamieszcza następującą wiadomość: „Pan Minister Juliusz Poniatowski, bawiąc ostatnio na terenie województwa nowogrodzkiego, zatrzymał się na dłuższą wsi Radziwiłłski zwiędzając zagrodę Franciszka Kulaszy, w domu którego spędził przeszło godzinę. Kulasza pokazywał Panu Ministrowi swoje budynki, pola i łąki”.  
Bardzo ładnie...

### „Pożyteczna” działalność Izby Rolniczej

„Dziennik Kresowy” podaje: „Grono ludzi dobrej myśli i dobrego woli w Jeziorach przysięgło się, aby podnieść byt i kulturę gospodarczą gminy Jezioro... Założyli Kasę Stefczyka, która ma mieć kapitału 80.000 zł i chlubne oceny władz rewalizacyjnych.

Kupili w samym rynku miasteczka duży dom, który przebudowali i przystosowali do pomieszczenia w nim spółdzielni spożywczej, Kasy Stefczyka i mleczarni spółdzielczej. Sklep spółdzielni spożywczej jest dziś najbogatszym sklepem w Jeziorach. A obok tego mleczarnia.

Rano zajeżdżą tam tłumie furmanki, wypełnione bankami z mianem. Kilka tysięcy litrów. Maszyny nowe, linia ideowa czystości. Personel pracownicy w białych kitlach. Ściany śnieżnej białości. Co miesiąc prezes mleczarni wypłaca rolikom ponad 6.000 zł. czystej gotówki. Cywil rocznie około 70.000 zł.

Nie dziwnego, że ludzie tę instytucję błogosławią...  
Pomyślicie Państwo, że spółdzielnia ta powstała z inicjatywy lub poparcia właściciel, odrębnej władzy, to znaczący saby Rolniczej, O, pomyślicie się...  
Wprost przeciwnie! Ta oszlagodna instytucja czyniła wszystko, co mogła, aby do otwarcia spółdzielni nie dopuścić”.

Bez komentarzy...

## Już 13-ty dzień trwa okupacja fabryki Cytrona przy ul. Grottgera

Okupacja fabryki Cytrona przy ul. Grottgera przez robotników należących do ZPZZ trwa w dalszym ciągu. Jest to już trzynasty dzień okupacji.

Robotnicy leżą pokotem w zakładzie fabrycznym. Żywność otrzymują

z zewnątrz od rodzin oraz od specjalnego komitetu, który zbiera na ten cel wśród członków składki.

W dniu wczorajszym miała się odbyć w Starostwie Grodzkim konferencja z fabrykantem Cytronem. Niestety konferencja nie odbyła się,

gdyż fabrykant był zajęty przy komisji zdawczo-odbiorczej.

Konferencja ta ma się odbyć w dniu dzisiejszym. Przypuszczalnie należy, że dojdzie do porozumienia i 40 strajkujących robotników zmianowych zostanie zatrudnionych.

## Niema statystyki przemysłu białostockiego Odsetek godzin nadliczbowych pracy w fabrykach

Jednym z najważniejszych przepisów o czasie pracy jest zakaz zatrudniania robotników w godzinach nadliczbowych. Zakaz ten ma na celu pr. estryganie 8-mio godzinnego dnia pracy, ochronę robotnika przed nadmiernym zmęczeniem, wynikającym ze zbyt długiej pracy w ciągu dnia roboczego. Ponieważ jednak stosowanie godzin nadliczbowych czasem jest nieuniknione ze względów technicznych (zepsucie się maszyn, terminowe wykazanie zamówienia i brak wykwalifikowanych robotników i t.p.), ustawodawca musiał przewidzieć możliwość ich stosowania w niektórych wypadkach, uzależnił je jednak od spełnienia pewnych warunków, zmniejszając niebezpieczeństwo masowego ich wprowadzania.

Stosowanie godzin nadliczbowych jest więc uzależnione od zezwolenia inspekcji pracy, a co ważniejsze, za godziny nadliczbowe musi pracodawca więcej płacić: 25 proc. za dwie pierwsze godziny, 50 proc. za następną, oraz za pracę w niedzielę i święta.

Wprowadzenie dodatkowych opłat za dodatkową pracę stanowi najlepszy hamulec dla pracodawcy, który jeśli tylko może, woli zatrudnić więcej robotników, lub rozłożyć pracę bardziej równomiernie, niż opłacać za nią więcej. Naturalnie mowa tu tylko o lojalnym i uczciwym pracodawcy, który płaci w myśl ustawy za nadgodziny, a nie o tym, który zatrudniając robotników przed 8 godzin, ani nie uzyskuje na to zezwolenia inspekcji pracy, ani nie wykazuje godzin dodatkowych w księżkach robotniczych, ani za ucie nie płaci.

Zorientowanie się w zakresie faktycznym stosowaniu w Polsce ilości godzin nadliczbowych, a więc w wykonaniu ustawy o czasie pracy, nie jest łatwe, jeżeli weźmiemy pod uwagę praktyczne trudności, w tym zakresie, bardzo trudne nieraz do wykrycia. Ciekawe jednak jest poznanie zakresu legalnie stosowanych godzin nadliczbowych, według wykazu zakład fabrycznych.

Pierwszą próbę takiego zestawienia formalnych godzin nadliczbowych przeprowadził Główny Urząd Statystyczny w artykule M. Rotterdówny, ogłoszonym w ostatnim numerze „Statystyki Pracy”.

Praca nadliczbowa rezultata się

zbyt wysokim odsetku (na ogół 4-5 proc.), co można wytłumaczyć tym, że większe zakłady pracy mają najczęściej możliwość korzystania z rezerwowych sił, uruchamianych w razie potrzeby.

Zatrudniają one najczęściej więcej sił, niż potrzeba (częściowo zatrudnienie), lub też korzystają z rezerwy, będących stale „pod ręką”, bezrobotnych. Wyjątek stanowi tu moga niektóre przemysły, np. metalowy, w którym w szczególności szybko tempo wzrostu zatrudnienia, lub pewne obszary (wschodnie), gorzej zapatrzone w lepiej wyszkolonego robotnika.

Autorka nie podaje danych z przemysłu włókienniczego z ośrodków Łódź, Białegostoku i Śląska. A przypuszczamy, że dane byłyby bardzo ciekawe. Niestety od przemysłu włókienniczego trudno otrzymać statystyczne wykazy. W swoim czasie aktualną była sprawa odsetka zatrudnienia Polaków i Żydów. Ale cóż? Okazało się, że ani fabryki ani odnośne urzędy żadnej statystyki nie prowadzą. To samo jest z danymi godzin nadliczbowych w przemyśle białostockim.

nierównomiernie w ciągu roku we wszystkich tych działach produkcji: największe jej nasilenie przypada na styczeń, grudzień, maj i czerwiec. Wpływają na to prawdopodobnie liczne w tym okresie święta, powodujące, że pracuje się w święta, jako w godzinach nadliczbowych, lub też odrabia się w dniu poprzednim czas stracony w święta. Koszt pracy nadliczbowej w ciągu roku wskazuje, według autorki artykułu, że jest ona stosowna raczej w wypadkach nagłych i nie ma tendencji systematycznego zastępowania pracy zwykłej większą załogą.

Dość niewielkie ilości godzin nadliczbowych w przemyśle przetwórczym, doprowadzają do wniosków, że są one stosowane przede wszystkim w dutech przedsiębiorstwach (jawne godziny nadliczbowe) co autorka tłumaczy większym zróżnicowaniem pracy i trudnością, w nagłych wypadkach, zastępowania jej pracą innych robotników, jak również i łatwiejszą decyzją o zatrudnieniu formalności, związanych z uzyskaniem zgody na dodatkowe godziny. Praca jednak w godzinach nadliczbowych nie jest stosowana w

## Urlop p. prezydenta Nowakowskiego

Jak się dowiadujemy, p. prezydent Nowakowski bawić będzie na urlopie do końca lipca. Z dniem 1 sierpnia obejmie urządowanie.

## Posiedzenie Rady Miejskiej

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dopiero w połowie miesiąca sierpnia. Większość bowiem radnych wyjechała z Białegostoku na wyuczasy.

## Dożywotni członkowie L. O. P. P.

W dalszym ciągu na członków dożywotnich LOPP zapisało się p.p. Boruch Gwin (M. Pilsudskiego 5) i Mojżesz Chaim Malorewicz (Częstochowska 9).

## Z. P. C. K.

Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Białymstoku komunikuje, że w związku z remontem lokalu Oddziału, tymczasowo sprawy lokalne PCK załatwiane są w biurze Okręgu Pierackiego 29.

## Nie trzeba się kąpać w Białcu

Władysław Grejt (Wiktor i nr 26) zameldował policji, że w czasie kąpiel w rzecie Białcu u wylotu ulicy Marskiego Marińskiego okradziono jego 12 letniego syna. Z pozostałonego na brzegu ubrania skradziono mu zegarek i inne drobnostki.

## Sluząca złodziejką

Jedwab Chaja (Mazowiecka 6) zameldowała policji, że skradziono jej złote kolczyki oraz 150 zł. gotówka. Kradzieży tej dokonała Agafia Supraśl, która została aresztowana.

## Zgubił obligacje

Władysław Salinger (Stoleczna 14) zameldował policji, że zgubił 2 obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej wartości nominalnej 100 zł. oraz obligację Pożyczki Inwestycyjnej wart. 100 zł.

## Niemiecki minister propagandy przemawia

„Cała Europa zdana jest na naszą łaskę Austria wcielona do Niemiec Czechosłowacja już nie ma! Francja wkrótce zostanie izolowana! A od naszego zwycięstwa w Monachium czynimy wysiłki, aby zaprowadzić nad całym światem! Z rewelacyjnego filmu „ZEZNANIE SZPIEGA” („Confessions of a Nazi Spy”) w kinie „Pan”

## dr. Walewski

choroby skórne, weneryczne, nieczystelowe  
Sienska 14, tel. 9-40

## ROWERY

Wszyscy wiemy, że najlepsze rowery od kilku lat produkuje na częściach angielskich BRAMTONA i F. S. słana firma

STANISŁAW KŁOSOWSKI  
Białystok, ul. Kilińskiego 14, tel. 10-01

## Dwa wiece OZN. w niedzielę

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dwa wiece organizowane przez OZN i Zjednoczenie Polskich Zwią-

ków Zawodowych w Wysokim Mazowieckim i w Supraslu Przemawiać będą sen. Łazarzki i Z. Sroczynski.

## Pożyczki na zapasy żywności na wypadek wojny

W numerze wczorajszym podałem wiadomość o komunikacie biura Komitetu żywnościowego z zestawieniem artykułów żywnościowych dla rodziny 5-cio osobowej na okres

dwutygodniowy na wypadek wojny.  
Jak się przymem dowiadujemy miejscowa Kasa Komunalna opracowuje sesady, na jakich udzielać będzie pożyczek dla reflektantów. Pożyczki te będą wydawane w wysokości 50 zł. dla rodziny.

## Kino „GRYF”

Wielki sensacyjno-tylowy dramat  
Jego ostatnia walka  
KID-GALAHAD  
w rol. gł. Edward Robinson  
Betty Davis

## Kino „POLONIA”

Dziś 2 filmy  
Błękitna załoga  
w rol. gł. Dick POWELL  
Wspaniały komediodramat  
SEKRETARKA  
JEJ MEZA

## Dzisiaj operetka

„Rose Marie”  
Dziś t. j. w dniu 20 lipca o godz. 20.30 wieczorem w Teatrze Miejskim wystawia „Teatr Nowości” najpiękniejszą operetkę w 7 obrazach Frimla pt. „Rose Marie”, która olśni nas swoją melodią i mnóstwem szlagierów.  
Dzisiaj cały Białystok splecsy do Teatru Miejskiego.

Materiały wełniane, bawełniane i jedwabne

poleca po najniższych cenach  
BŁAWAT POZNANSKI

Właśc. DYONIZY KNAST  
Białystok, ul. Kilińskiego 4

## „ŚWIAT”

Więzaska dowcipu, bukiet humoru, wieniec najwspanialszych mełody

JOSETTE

Role główne Simone Simon, Don Ameche, Robert Yang  
Reżyseria ALLAN DWAN

**Wieś garnie się pod sztandary LMK.  
Obchód „Dni Morza” w Milejczycach**

Z inicjatywy miejscowego przedsiębiorstwa k. W. Franckiewicz Zasad Gminy zwołał posiedzenie organizacyjne lokalnego komitetu „Dni Morza”, na które zaprosił szereg osób z udziałem duchowieństwa, nauczycielstwa, pracowników gminnych i miejscowego społeczeństwa. W wyniku obrad komitetu ustalono szczegółowy program obchodu „Dni Morza” na terenie osady Milejczyce.

W dniu uroczystości bezpośrednio po nabożeństwach w świątyniach, na placu przed zarządem gminnym zebrała się liczna publiczność, skąd przy dźwiękach orkiestry wyruszył pochód przez ulicę osady. Na czele pochodu niesiono transparenty z okolicznościowymi hasłami, następnie wieszono na wozie ubranym zieleń, łódkę, pomysłowo udekorowaną i zaopatrzoną w liczne napisy propagandowe a wyobrażającą (maszt, działo i t.p.)

Pochód liczący ponad 1000 osób, przeszedł ulicami osady i udał się na boisko sportowe szkolne, gdzie do zebranych przemówił z trybony kierownik miejscowej szkoły powszechnej p. Stanisław Piotrowski. Po przemówieniu i odśpiewaniu i cde-

graniu hymnu państwowego — prelegent odczytał raport przysięgi (rezolucji), powtarzanej przez zebranych. Nastroj wśród zebranych był poważny. Wszyscy przejechali byli powagą chwili.

Następnie przy dźwiękach orkiestry odbyły się różne zabawy ludowe, które przeciągnęły się w bardzo miłym nastroju aż do godziny 11-jej wieczór.

**Za kordonem wschodnio-pruskim  
Wrażenia naczelnego świadka z pogranicza**

Z Grajewa donoszą nam: Ku granicy niemieckiej zwraca się dziś uwaga całego świata, pragnącego się przekonać, co knuje się tam w kraju brunatnych koszul i terroru.

Z wieści, z obserwacji życia niemieckiego po przez kordon, z wiadomości, które nie uznają obstrzeżeń cenzuralnych i granicy, pragnie się wyrobić obraz prawdy o Niemczech, znany już we fragmentach każdemu. Element przemysłowy na polskim

**Zatrzymano:**

Władysława Bieluczka za uchylenie się od odbycia kary 1-tygodniowego aresztu, Stankiewicza Sylwestra, Stankiewicza Jana, Stefanowicza Stanisława, Brzezińskiego Franciszka i Zaborowskiego do ustalenia tożsamości.

**Pokój** ze wszelkimi wygodami dla dam do wynajęcia. Kupiecka 1 m. 12.

**„Dzień konia” w Sokółce**

Dorocznym zwyczajem odbył się w Sokółce obchód „Dnia Konia”.

Uroczystość odbyła się na artystycznie udekorowanym (barwnymi wozami taborowych) placu przy udziale p. majora Drwota Franciszka, rtm. Lorenczka Huberta, p. mjr. s.s. Kaulera, inspektora związku hodowców koni — lek. wet. p. Domaczeńskiego, lek. wet. pow. sokólskiego p. dr. Wodnickiego i lekarza wet. p. Korduby oraz sekretarza kółka hodowców p. Makcińca Włodzimierza.

Obchód „Dnia Konia” rozpoczął się prelekcją, którą wygłosił p. rtm. Lorenczuk, podkreślając znaczenie dla Państwa i społeczeństwa obchodu „Dnia Konia” oraz nawołując rolników gospodarzy do podniesienia kultury zaprzęgów. Prelekcja wywarła b. korzystne wrażenie na słuchaczach, co znalazło wyraz w hucznym oklaskach zgromadzonej publiczności.

Po prelekcji rozpoczęła się defilada kilkudziesięciu zaprzęgów cywilnych, dopuszczonych do wzięcia

udziału w obchodzie „Dnia Konia” oraz pokazem zaprzęgu wojskowego parokonnego i trójkonnego w jeździe przepsłowej na torze jazdy. Szczególnie pięknie wyglądał zaprzęg trójkonnny. Konie — kasztany o jednokawowych znaczeniach wywołały u licznie zgromadzonej publiczności niekłamany zachwyt i podziw swoimi agnabnymi chodami i zgraniem.

Następnie odbył się konkurs jazdy zaprzęgów cywilnych na tymże oraz premiowanie klaczy i zaprzęgów, po czym majster wozów jadówski Franciszek udzielił kilka fachowych wskazówek co do prawidłowego kucia koni, demonstrując przy tym rozmaite typy podków.

Ostatnią czynnością było rozdanie nagród dla gospodarzy — rolników za wyróżnione zaprzęgi i klacze z przychówkiem.

Należy podkreślić, że organizacja obchodu „Dnia Konia” stała na wysokim poziomie, do czego w dużej mierze przyczynił się p. rtm. Lorenczuk Hubert i podległy mu personel.

**Najtaniej zaopatrywać się można w ATRAMENTY**  
różnych gatunków wprost z wytwórni

**M. F. „TAURUS”**  
**F. Stanisław Chądziński**  
ul. Piwna 21 m. 2, tel. 15-00  
powstałej z inicjatywy Związku Młodej Polski oddział w Białymstoku.  
**UWAGA!** Przez cały czas trwania wojny nerwów lub potrzeby orężnej firma przeznaczą 2 proc. od obrotu na FON

**Głośnie na cały świat film**

który bezlitośnie demaskuje niemiecką agresję i zamach na wolność narodów świata

**Zeznanie Szpiega („Confessions of a Nazi Spy”)**

Na czele międzynarodowej obsady:

**Edward G. Robinson, Paul Lukas, Francis Lederer**  
reżyser: ANATOLE LITVAK

**Już jutro w kinie „PAN”**



**Szczęście dziecka zależy od Ciebie**  
od wczesnego dzieciństwa ucz je **OSZCZĘDZĄC K.K.O.** w Białymstoku **PIERACKIEGO 1,** (dom własny) wydaje skarborki i przyjmuje wkłady **Już od 1 złotego**

pograniczu rozszewra wieści o natychmiastowym nadaniu poddaństwa niemieckiego i zapewnieniu intratnej pracy dla polskiego robotnika rolnego, któryby wzorem lat ubiegłych udał się na prace sezonowe do Prus. W rzeczywistości taki świeżo kreowany obywatel niemiecki byłby do skonałym obiektem antypolskiej propagandy wśród Mazurów jako uciekinier „z polskiego piekła”.

Drugi fragment — to surowe kary za jedno bodaj słowo zamieszane z Polakami przez rów graniczny i nakaz chowania się po domach i nie patrzenia na stronę polską podczas obchodów i uroczystości.

Wreszcie, jakże wymowne wyznania niemieckie przeniesione do Bakalszewa przez Polaka, który przekradł się do Prus; — Same sąsiedztwo z waszym lądem (ziemią) nas ratuje! — A sens wyznania jest taki.

Straszliwy terror i kontrola rozciągnięta nawet na udój krów, na spóżyte płodów ziemnych wyhodowanych w straszliwym przeciążeniu pracą w wąskim pasie pogranicza złagodzona ze wskleńców propagandowych. Pono, aby ludność polska nie miała możliwości przyjrzenia się straszliwej prawdzie o niemieckiej niewoli, nędzy i głodzie.

**Popierajcie PCK**

**TERMOLINA**  
**najlepsze paliwo do prymusa**

**APOLLO** Ceny od 54 gr.  
Pocz. 6.30, 7.40, 8.50 i 10

**Tanger, SUEZ, DZIBUTTI**

**AFERA SZPIEGOWSKA** Osrodki działania band szpiegowskich i kontrwywiadu angielskiego na lądzie, morzu i w powietrzu — to filmu **SZALONA POGON**

**2**  
przebojowe filmy

**Kino „PAN”**  
6.30-8.20-10

Gigantyczny film, obrazujący potęgę wojenną naszej cywilizacji

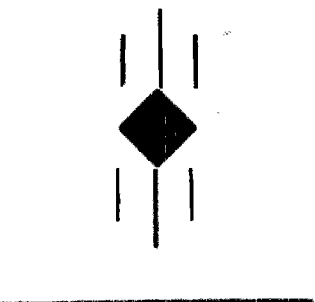
**ORŁY MORSKIE**  
„Chcesz pokoju — szukaj się do wojny!”

Role główne:  
**George BRENT, Olivia de HAVILLAND, John PAYNE, Frank Mc HUGH**

Każda scena — sensacja! Tysiące wrażeń  
Elektryzujące emocje! Film — gigant

**SUBRETKA** Komedia wg sztuki **DEWALA**  
**Olimpe BRADNE** i **RAY MILAND**

**R. B. STEPHEN**  
**PODWÓJNE**  
**OBLICZE**



**Powieść sensacyjna**

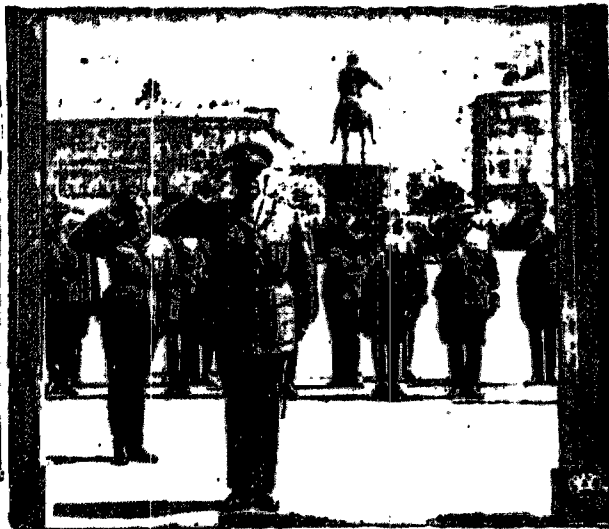
— Iza! — krzyknęła radośnie Nelka i zawisła na szyi przyjaciółki.  
— Zasnęłam, czy bardzo się spóźniłam?  
— Och, śpiadziś pięć minut zaledwie! Szefa jeszcze nie ma... Stądaj przedko!  
Po chwili salę wypełnił monotonny stuk maszyn przerywany od czasu do czasu stłumionym chichotem, lub szepceniem.  
Nelka nachyliła się do ucha sąsiadki.  
— Wiesz, Iza, widziałam go dziś rano..  
Iza podniosła z nad maszyny przestraszone błękitne oczy.  
— Kogo?  
— Jakiś, kogo? — w głosie Nelki brzmiała nuta obrazy — kogoby, jak nie twego braciśka Toma..  
Iza zerwała się z krzesła. Na twarzy jej odmalowało się wzburzenie. Schwyła ramię przyjaciółki tak mocno, że delikatne jej palce wpiły się w ciało Nelki.  
— Toma! — powtórzyla głucho — gdzie, gdzie go widziałas?  
— Ależ, Izo, co ci się stało? Czeru się tak przejmujesz? Widziałam go dziś rano, ja szłam już do biura, a on, widać, wrócił z zabawy, jechał samochodem z tym pięknym baronem Blackiem, na głowie miał cylinder..  
Nelka zarzuciła przyjaciółce ramiona na szyję.  
— Och, Izo, jakże on uroczo wyglądał..  
— Więc wrócił dziś rano z baronem Blackiem — powtórzyla Iza powoli — i wówczas go widziałas? — wstępnęła głęboko.  
Było to westchnienie ulgi.  
— Martwi cię to, że się po nocach bawi zamłast myśląc o pracy — mówiła Nelka, tłumacząc

nobie westchnienie Izy — ale zobaczysz, Izuniu, on nie poprawi..  
Z sąsiedniej sali wbiegła do pokoju jedna z biuralistek.  
— Byłam u szefa i ściągnęłam z biurka gazetę, bo słyszałam, że są nadzwyczaj sensacyjne wiadomości... Patrzcie!  
Rozwinęła gazetę. Na pierwszej stronie olbrzymimi literami czerniały tytuły:  
„Niebywale śmiała kradzież bezcennego dzieła sztuki.  
Kosztowny bal w willi barona Blacka.  
Śnieg zdracza. Kobieta uczestnicząca rabunku. Policja na tropie złoczyńców!”  
Ciemne i jasne głowy pochylły się nad gazetą. Dziewczęta były tak zajęte, że nie zauważyły, jak Iza ukryła pobladałą twarzyczką w dźwiękach cłoniach.  
Jak stado ptaków, wypuszczonych z klatki, wysypały się po skończonej pracy biuralistki na ulicę.  
Iza, ucałowawszy na pożegnanie Nelkę, i ucinawszy dłonie koleżanek, wkoczyła do przedziału swojego tramwaju.  
Krótki dzień zimowy chylił się ku końcowi. Na ulicach zapalano latarnie, wystawy błyszczały światłem za zamkniętymi szklanymi. W jancem mroźnym powietrzu dźwięczały donośnie głosy sprzedawców gazet: „Wydanie wieczorne! Nowe sensacyjne scze-

góły kradzieży u barona Blacka! Wydanie wieczorne!”  
Iza zdurzyła się w jednej z bocznych uliczec przed wielką, odrapaną kamienicą.  
Był to jeden z tych domów wielkomiejstkich, w których mieszczą się setki maleńkich, najwyżej trzy-pokojowych mieszkańek z miniaturowymi kuchenkami, mieszkankę, których lokatorzy w dzień przebywają w zajęciu, a gdy mrok zapadnie, wracają do domu, rozpalają ogień w maleńkich kuchenkach, gotują i szybko zjadają skąpy obiadek, by zasnąć, pórc na spoczynek, a nazajutrz zacząć wszystko od początku.  
Iza weszła do sieni. Mijając uchylone drzwi mieszkania pani Martens, dozorczyni i wszechwładnej pani tego domu, rzuciła od wnętrza uprzejmie:  
— Dzieńdobry, pani Martens! czy nuda dla nas listów?  
Drzwi otworzyły się i stanęła w nich cnota przestępczyni, a z za jej ramienia wyjrzały ciekawe oczy równie okazałej przyjaciółki.  
— Dzieńdobry, pannu Irving — powiedziała krótko Martensowa — listów żadnych niema. Ale dobrze, że panią widzę. Chciałam coś pani po przyjacielsku powiedzieć. Nie pogniewa się pani na staro, co?  
— Ale skądże! proszę proszę, o co pani chodzi?  
— Widzi pani, pannu Irving. To niedobre, że pani pozwała tak na wszystko Tomowi... To ślicznie tak kochać braciśka, ale za dużo, to niezdrowo! Dziś snów wrócił w balownem ubraniu, jak już był ubrański dzień i wszyscy dawno byli w robotce. To obraz Boski i zgrozzone. A panienka taka delikatna na zapracowała się dla niego! To niedobre, trzeba

# ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

## Główny inspektor zamorskich sił zbrojnych Wielkiej Brytanii z wizytą w Polsce.



Do Warszawy przybył generalny inspektor zamorskich wojsk brytyjskich gen. sir Edmund Ironside, powitany na lotnisku „Okęcie” w Warszawie przez przedstawicieli generalicji polskiej z inspektorem armii gen. dyw. Norwid-Neugebauerem, szefem Sztabu Głównego gen. bryg. Stachlewiczem

i szefem lotnictwa wojkowego gen. bryg. Kalkusem na czele.

Następnego dnia, we wtorek dnia 18 bm. gen. Ironside złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. W południe złożył wizytę Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi i mini-

strowi Spraw Zagranicznych Józefowi Beckowi.

1) moment przybycia na lotnisko. Od lewej ku prawej: gen. Stachlewicz, gen. Ironside, gen. Norwid-Neugebauer, gen. Kalkus. 2) Gen. Ironside przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

## Przeniesienie prochów śp. gen. Orlicz-Dreszera do mauzoleum na Okęciu.



W Gdyni odbyły się żałobne uroczystości przeniesienia prochów ś. p. gen. Orlicz-Dreszera z miejsca dotychczasowego spoczynku do mauzoleum na Okęciu. Na zdjęciu — mauzoleum ś. p. gen. Orlicz-Dreszera na Okęciu.



Moment złożenia prochów ś. p. gen. Orlicz-Dreszera do mauzoleum na Okęciu. Wokół kompanie honorowe wojska i marynarki wojennej. Na dalszym planie tłumy społeczeństwa.

## Angielska królowa matka Mary wita pierwszych milicjantów.



Jak wiadomo, w dniu 15 lipca zostali w Anglii powołani milicjanci dla odbycia 6-miesięcznej przymusowej służby wojskowej. Rozmieszczono ich w różnych punktach zbiorczych w całym kraju, gdzie zapoznają się z życiem wojskowym. Królowa wdowa Mary piastuje godność pułkownika jednego z pułków gwardii kó-

lewskiej w Shorncliffe. Zdjęcie przedstawia grupę milicjantów przydzielonych do pułku gwardii królewskiej w Shorncliffe w momencie przeprowadzenia inspekcji pułku, podczas pierwszego dnia pobytu milicjantów w armii, przez królową matkę Mary.

## Samotna kąpiel



Nawet najbardziej wytrwałe przedstawicielki płci pięknej przerywają swoimi obawami i uciekają przed upałem w chłodne fale jezior i rzek.

## Złot do morza

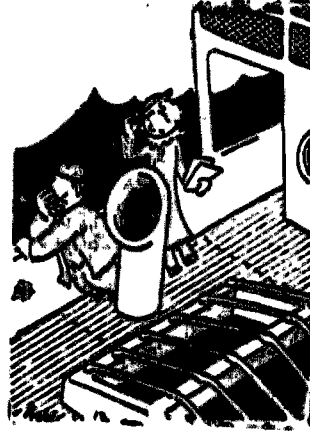


Jak donosiliśmy, 200 samolotów wszystkich Aeroklubów R.P. uczęsto złotem do morza i popisały lotniczymi X-tecie latnienia Aeroklubu Gdańskiego i V-tecie Morskiego Koła Szybocowego. Na zdjęciu — fragment lotniska w Rumli koło Gdyni z samolotami sportowymi.

## Ogólnopolski Kongres Rzemiosła Polskiego na Jasnej Górze.



W dniach 16 i 17 lipca odbył się w Częstochowie II Ogólnopolski Kongres Rzemiosła Polskiego pod przewodnictwem ministra Przemysłu i Handlu p. Antoniego Romana. Uroczyste otwarcie kongresu złożył przed cudownym Obrazem Matki Boskiej wotum rzemiosła polskiego, którego zdjęcia zamieściliśmy wczoraj. Na zdjęciu — minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman przemawia na otwarciu Kongresu z wawów Klasztoru Jasnogórskiego.



### Zalany.

Ona: — Jak ci nie wstyd, stałe jesteś zalany na okręcie.  
On: — To moja wina, że taka duża „fa”

Hasło naczelné FOM-u „Budujmy ścigacze dla Polskiej Marynarki Wojennej” nie może żadną miarą stać się tylko organizacyjnym hasłem LMK, lecz musi ogarnąć i skupić koło siebie bez różnicy stanu i zawodu, narodowości i wyznania, całe społeczeństwo Rzplitej, decydując o powszechności i koniecznej stałości zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej.

# Dodatek kobiecy

## Dokąd jechać na lato?

Najaktualniejsze w tej chwili pytanie, którym wita lub żęga się co drugi obywatel w mieście, brzmi: „dokąd wyjeżdża pan lub pani na lato?”

Lato jest okresem najbardziej nadających się do wypoczynku. Przejęczone w ciągu tego roku nerwy i wyczerpane siły fizyczne domagają się odpoczynku, a nawet poważniejszej kuracji.

Wywczasowe letnie muszą być jednak przez prowadzone według z góry określonego systemu, opartego na wiedzy lekarskiej i doświadczeniu.

W wielu wypadkach nieodpowiedni rodzaj kąpiel lub lekkomyślnie wybrana miejscowość wypoczynkowa mogą bardzo zaszkodzić zdrowiu. Dlatego z wyjazdami na lato należy poczynać bardzo ostrożnie, aby nie stracić pieniędzy, energii i zdrowia.

Często się zdarza, że w organizmie czai się jakieś cierpienie, o którego istnieniu się nie wie, a które w pewnym stopniu może tylko baczenie i fachowe oko lekarza.

### Klimatyka.

Odbieranie zastosowanie w leczeniu wielu chorób skórnych mają kąpiele lecznicze w połączeniu z klimatem.

Thimaczy się to wielkim wpływem klimatu na organizm. Leczenie klimatyczne musi być stosowane ostrożnie i indywidualnie dla każdego organizmu. Pod wpływem bodźców meteorologicznych zmienia się ukrwienie skóry.

Klimat wysokogórski. W szczególności w okolicach wysokogórskich pod wpływem suchości powietrza i działania promienia słonecznych zwiększa się ilość czerwonych ciałek krwi.

Klimat w miejscowościach o niedużych wahaniach atmosferycznych, wpływa dodatnio na uspokojenie nerwów i dzięki temu stwarza doskonałe warunki wypoczynku.

Klimat podgórski. Wskazany jest dla osób przemęczonych, nerwowych, anemicznych o skłonnościach do chorób gruźliczych.

Klimat tropikalny i pustynny. Powoduje zwiększenie wydalin potu, suchość i szorstkość skóry. Wskazany jest dla osób chorych na nerki, złej przemiany materii, neurologii przy wielu chorobach skórnych np. przy uporczywym wądziku i t.d.

Klimat morski jest nieocenionym czynnikiem zdrowotnym. Prowadzi do zwiększenia ukrwienia tkanek, wzmagania czynności mięśni, przyśpieszenia wymiany gazów, pobudza gruczoły potowe do szybszej funkcji.

Przy leczeniu klimatycznym konieczna jest ochrona skóry odpowiednim preparatem kosmetycznym, zwłaszcza w klimacie tropikalnym i morskim.

W celu tym należy zaopatrzyć się w kremy ochronne i odżywcze, które nie zmniejszają działania klimatycznego, zapobiegają wielu defektom kosmetycznym.

### PIELĘGNACJA CERY NA WYWCZASACH.

Pielęgnacja cery latem, to właściwie pielęgnacja w uzdrowiskach i na letniskach.

Polega ona na odpowiednim jej a) oczyszczeniu, b) odżywianiu i c) upiększaniu.

### OCZYSZCZANIE CERY.

Polega ono przede wszystkim na odpowiedniej wodzie do mycia. Zazwyczaj w miejscowościach wypoczynkowych woda jest wapienna. Dlatego wodę taką należy przed myciem przegotować lub dodać odpowiedni preparat zmiękczający.

Przygotowane takiej wody absorbują jednak dużo czasu i dlatego należy równocześnie zabierać ze sobą środek oczyszczający, łatwy i prędki w użyciu, wyrabiany w postaci: galaretek, mleczy, płynów alkoholowych, bądź jako rzecz nowa i najwygodniejsza w formie piatków oczyszczających. Ułatwiają one skrupulatne oczyszczenie skóry na twarzy, szyi i ramionach. Posiada to specjalne znaczenie podczas upałów, podróży, wycieczek, pracy biurowej i t.d.

### ODŻYWIANIE CERY.

Mieszkańcy miast więkają część roku spędzają w zamkniętych pomieszczeniach. W czasie pobytu na wywczasach cały dzień przebywają na powietrzu, w warunkach całkowicie odmiennych od normalnego rozkładu dnia. Cera nieprzyzwyczajona do powietrza i słońca w czasie lata szczególnie silnie reaguje na działanie oby tych czynników.

Pod wpływem promienia słonecznego skóra nadmiernie się wysusza i wymaga ogromnie troskliwego zapobiegania przed powstawaniem wiotczeń oraz zmarszczeń przy pomocy natłuszczania kremami odżywczymi.

Przy cerach tłustych i mieszanych, krem odżywczy należy stosować przed każdym myciem, nakładając go na 5 — 10 minut na miejsce, które wykazuje skłonność do tworzenia się zmarszczeń.

Przy cerach normalnych i suchych zabieg powyższy należy powtórzyć przed myciem i na noc po myciu.

Inne zabiegi kosmetyczne powinny stosować tylko te osoby, które w ciągu roku nie zajmowały się swoją cerą. W inne wolny czas poświęcić na troskliwą pielęgnację urody i racjonalne zabiegi.

Natomiast osoby stale stosujące zabiegi kosmetyczne, powinny je w czasie wywczasów latnich przetrzymać i dać komplementarny wypocinek skórze, używając jedynie w celu ochronnym odżywczych kremów, tłuszczowych.

### UPIĘKSZANIE CERY.

Używanie środków upiększających w czasie pobytu na wywczasach latnich powinno być ograniczone i stosowane tylko w koniecznych wypadkach oraz w małej ilości. Przed nałożeniem różu i pudru należy twarz dokładnie oczyścić zmywką. Pod puder róż bez względu na rodzaj cery stosować należy w okresie letnich kremy tłuste.

Podana wyżej pielęgnacja cery porwała na zachowanie po powrocie z wywczasów zdrowej, elastycznej i gładkiej skóry, zarówno na twarzy, jak szyi, nogach, rękach i całym ciele.

Dr. med. J. Światłowski.

### PASEK BAJADERY.



Niezadowoleni są nasi twórcy mody w inwencji coraz to nowych problemów, upiększających stroj kobiety. Ostatnio lansuje się szerokie paski à la bajadera, nadające się w każdym razie jednak tylko dla pań

szcupłych. Paski te robi się albo z tego samego materiału, co suknie, lub też z materiałów żywo kontrastujących z materiałem podstawowym.

### ODZNACZENIE SŁYNEJ ŚPIEWACZKI MURZYŃSKIEJ.

Zona prezydenta Roosevelta przybyła do Richmond w stanie Wirginia na posiedzenie Stowarzyszenia dla Kulturowego Rozwoju Murzynów i udzieliła publicznie śpiewaczkę koncertową, murzyńską Marve Anderson medalem im. Spingarna, nadawanym corocznie osobie rasy czarnej która oddała światu najwybitniejszą usługę kulturalną.

Przypomnieć tu warto, że kiedy przed kilku miesiącami „arystokratyczny Związek Córki Amerykańskiej Rowolucji”, do którego należą kobiety, mogące się wyznaczyć pochodzeniem od uczestników wojny o niepodległość odmówił Marii Anderson pozwolenia na danie koncertu w swym sali ze względu na jej rasę, pani Roosevelt brała się natychmiast wykreślić z listy członkin tego związku, co więcej, zaprosiła górną śpiewaczkę do odpiewania kilku pieśni w Białym Domu.

### SZWEDZKA ETNOGRAFKA.

Szwedzka etnografka, pani Barnoth odbyła ze swym mężem, również etnografem podróż podzielną gęstość wyznań morskich półwyspów. Podczas wycieczki w rejonie Nowej Anglii i trwało dwa lata. Przeprowadzając badania nad obyczajami mieszkańców Tahiti, młoda para zbierała co nie wianoczenie ciekaw, w której zamieszkała była wielka społeczność u wybrzeży. Przed wyjazdem Tahitański etnograf, pani Barnoth dokument, którego w ten sposób nazwano, który miał służyć do poznania swobodnych honorarium obywateli Tahiti.

### Co ugotujemy na obiad

Niedziela. Zupa smacznego, galaretki, sałata; kruchutka; placki w pończotkach.

Postępnik. Zupa smacznego, wędzona cielęcą dzuszoną; kartofle i ziemniaki; kasza.

Wtorek. Zupa smacznego, marchewka, kasza, marchewka z groszkiem.

Środa. Baranek z białym sosiem; do tego kartofle; pierożki z czerwoną.

Czwartek. Rosół z makaronem; mięso z sosem pomidorowym; kaszka; budyń bułczany z czerwoną.

Piątek. Kwaśne mięso z kartoflami, sałatką; pierożki z borówkami i śmietaną.

Sobota. Zupa grytowa; placki z kaszka, sałata z pomidorów.

## Konfitury i marmolady

Niezastąpione przyprawami naturalne

Przymaków tych nie powinno zabraknąć w każdym gospodarstwie rolniczym i higienicznie prowadzonym. Radzimy naszym czytelnikom przygotować w sezonie kilka gatunków konfitur, chociażby tylko, po jednym kg. z trzech gatunków owoców, a więc truskawek, malin, porzeczek lub dereni. Mając je przez cały rok w szklankach, w razie potrzeby niespodziewanych gości, oddają nam one nieocenioną usługę. Nawet kilka gatunków najlepszych ciastek, nie nastąpi nigdy konfitur, które są zawsze najbardziej eleganckim uzupełnieniem skromnych ciasteczek. Marmelady mają również w gospodarstwie ogromne znaczenie szczególnie dla dzieci są one pożywnym i niezastąpionym (konfitury, jako zbyt słodkie psują apetyt). Też dzieci racjonalnie odżywiane, powinny codziennie dostawać marmelady. Poza tym marmelady są niezbędne, przy przyrządzaniu tortów, ciast przykładanych, paczków, legumini i t.d.

Konfitury jak każda konserwa wymagają idealnej czystości i staranności w przyrządzaniu.

Owoce przeznaczane na konfitury powinny być zdrowe, nie uszkodzone i zbierane w suchy dzień. Najlepiej zbierać owoce w godzinach rannych, gdy już obciążona z rosą, a nie zostały jeszcze zbite narządami słońcem. Panie które nie mogą na być owoców wprost z ogrodu, a kupują je na targu lub w sklepie, powinny baczną uwagę zwrócić, aby owoce nie były zgniczone, nie nadęte i niepomarszczone, a świeżym, aromatycznym zapachu (owoce nadęte lub nadgniczone nie nadają się na żadne konfitury).

Owoce przeznaczonych na konfitury, nie powinny się gnić w wodzie. Ładnie

umazana konfitura powinna mieć owoce miękkie, pełne, bez sianu rozgotowania, syrop jasny, przejrzysty o silnym aromacie.

Niecogotowane owoce ulegają fermentacji, przygotowane tracą kolor, ciemnieją, owoce robi się twarde, a konfitura po krótkim czasie cukrzyje.

Konfitura jest najpiękniejszą jedzą się ją smażą w małej ilości, a więc z pół kg. wyżej i 1 kg. owocu, już na 1 kg. owocu w proporcji 1 i pół kg. cukru potrzeba bardzo obszernego naczynia.

Konfitury smażymy jedną warstwą, gdyż każdy owoc o ile będzie naciśnięty wierzchołkiem warstw, lepiej się wypycha syropem i nie jest podgniatany. Uważać należy konfitury w dużej mierze zależy od dobrze przygotowania syropu. Na syrop do smażenia owoców o białym soku używamy cukru lepazego. Do wszystkich innych owoców wystarczy mączka krystaliczna. Praktyka wykazuje, że na 1 kg. cukru wystarczy i pół szklanki wody. Cukier przeznaczony na syrop, powinno się zalewać wodą gotującą, wówczas cukier łatwiej się rozpuszcza i nie ma obawy przypalenia.

Woda do syropu powinna być twarda, gdyż w miękkej wodzie konfitura łatwiej się rozgotuje. Chcąc przygotować syrop, zalewamy cukier wodą i gotujemy, szumując tak długo aż się znacznie poróżni. Wówczas należy umoczyć wskazujący palec w wrzącym syropie wziętego na tykko, dotknąć go do drugiego palca. Jeśli przy natężonym wtłaczaniu tworzy się nitka, syrop ma dobrą gęstość. Bardzo ważną rzeczą jest szumowanie, które się w ciągu smażenia dwa razy odbywa, raz szumuje się sam syrop, a drugi raz po wrzuceniu owoców. Należy bardzo starannie szumować, gdyż dobre szumowanie wpływa na trwałość i wygląd konfitur.

Szumowiny zbieramy tykko dużą tak zwaną duszalkową, aby nie popaść owoce należy szumować spodem tykki. Najlepiej jednak zbiera się szumowiny zwykłą grubą, białą bibułą, do suszenia atramentu.

Konfitur nie wolno mieszać, ani dotykać tykki, tylko często potrząsać nelsonką, aby się równo smażyły.

Konfitura będzie najpiękniejszą, jeśli nie jest od razu smażona, lecz dosmażana po trochu na wolnym ogniu przez 3 dni. Gdy owoce staje się przezroczyście i ma wyraźny opad na spód w konfiturach, a owoc był nim wypełniony równo, należy uważać: 1) aby syrop był odpowiednio gęsty w chwili wrzucania owoców, 2) Przy dosmażaniu na wolnym ogniu przykryć na 2 minuty pokrywą. 3) Ciepłe konfitury składane do wazy porcelanowej po każdorazowym przesmażeniu, poruszają często, aż do zupełnego ostudzenia, aby owoc dobrze się syropem wypełnił. Konfitury składamy zawsze do bardzo starannie wymytych i wysuszonych szkieł. Szkiełki przeznaczane do konfitur łatwiej psujących się jak truskawki, poziomki, przemywamy kieliszkiem czystego spirytusu. Po włożeniu konfitur do szkieł, przykrywamy je krążkiem papieru pergaminowego, umazanego w spirytusie i zawiązujemy pęczkiem lub papierem albuminowym. Przed użyciem pęczek włożyamy na żywiec przetrzymamy w ciepłej wodzie z mydłem i włoży na pół godziny do miski napełnionej ciepłą wodą gotowaną z solą (do picia). Następnie wypukłość w gotowanej wodzie wysuszyć i otworzyć ją i obwiązać szkiełki starając się, aby pęczek był lekko wewnątrz wklebiony.

### KONFITURA Z TRUSKAWEK.

80 dkg. truskawek, 75 dkg. cukru, 1 szklanka wody wrzącej, 2 kieliszki spirytusu.

Kolejność czynności: 1) Truskawki obrać z korników.

2) Przygotować w kieliszku od wina spirytus.

3) Hrać każdą truskawkę na szpilkę, kładąc do kieliszka ze spirytusem, obracając owoc na wszystkie strony, aby się dobrze wyplukał i układać na półmisku.

4) Na płytę postawić nelsonkę, włożyć cukier zalać wrzącą wodą i gotować do miarki, w czasie gotowania starannie szumując.

5) Gdy syrop ma dobrą gęstość wrzucić przygotowane truskawki.

6) Gdy się raz zagotują i podniosą zestawienie na bok. Wziąć czysty arkusz bibuły zwyczajnej przykryć nią całą powierzchnię smażących się truskawek, zostawić tak sekundę, potem zdjąć bibułę, a wszystkie szumowiny pozostać na bibule.

7) Gdy konfitura trochę przestygnie kład ją ostrożnie, aby nie pognieść owoce do porcelanowej wazy, przykryć muślinem albo bibułą, aby mogła parować i pozostać do następnego dnia, co parę godzin potrząsać wazą, aby się owoc dobrze syropem wypełnił.

8) Drugiego dnia kład konfitury do nelsonki, postawić na płytę, gdy się zagotują i podniosą, zestawienie na bok na 5 minut, szumować bibułą i znów zestawienie na płytę. Czynność tę powtórzyć 3 razy.

9) Następnie zestawiamy na bok, gdy trochę przestygną, zestawienie do wazy i po zestawieniu do następnego dnia, czepnie wazą potrząsać.

10) Trzeciego dnia kład do nelsonki i znów 3 razy zagotować, za każdym razem zestawienie na 5 minut i szumować bibułą.

11) Następnie postawić nelsonkę znów na płytę, przykryć pokrywą i gotować 3 minuty uważając, aby się konfitura bardzo równo gotowała.

12) Po tym czasie odkryć i odkryte gotować bardzo wolno jeszcze 2 minuty.

13) Gdy truskawki są już przezroczyście zestawiamy na bok. Gdy przestygną zestawienie do wazy, a następnego dnia układamy do szkieł i zawiązujemy po cherezem.

### KONFITURA Z MALIN.

50 dkg. malin, 75 dkg. cukru, 1 szklanka wrzącej wody.

Maliny do smażenia wybierają twarde o małych pestkach. Przed brać starannie, usunąć korniki i obojętne, posługując się cienką szpilką, aby całkowicie pognieść malin. Ułożyć na półmisku jedną warstwę i wynieść do światła na 12 godzin, aby trochę przestygnęły. Następnie przygotować syrop i smażyć konfitury. Konfitury z malin robi się tak samo jak konfitury z truskawek. Ponieważ jednak maliny są bardzo delikatne od truskawek, wówczas tego lepiej drugiego i trzeciego dnia syrop odlać z malin, zagotować i dopiero w gotujący włożyć ostrożnie maliny, poza tym nie gotować pod przykryciem.

### MARMELADA Z AGRESTU.

1 kg. agrestu, 80 dkg. cukru, 3/4 szklanki wrzącej wody.

Kolejność czynności:

1) Agrost obrać z korników i dobrze wypluć.

2) Zmieszać na maszynce.

3) Przygotować syrop jak do konfitur.

4) Wrzucić smieszany agrost i wolno gotować, często mieszając, aby się nie przypalił. Mieszać tylko drowalską i t.k.

5) Gdy już masa dojrzała, przesmażyć trochę marmelady na tykko i spuszczyć z góry napowrót w nelsonkę, jeśli nie utonie w masie pozostałej w nelsonce, marmelada gotowa.

6) Bardzo gorącą marmeladę układamy do porcelanowej wazy, aby się z wazą chłodziła i tworzyła twardą skorupkę.

7) Na drugi dzień zawiązujemy szkiełki i cho wazę w suchy i ciepły miejsce.

# ECNA ZE STOLICY

Zycie Warszawy w kilku wierszach

W bież. roku miejskie ośrodki zdrowia obchodzić będą pięcioletni jubileusz swej działalności. Trudno już sobie wyobrazić sprawne funkcjonowanie pomocy lekarskiej sanitariatu miejskiego i szeroko pojętej opieki nad najuboższą ludnością Warszawy, bez pomocy tych central akcji społecznej gminy miejskiej. Ośrodki zdrowia i opieki zdały dobrze egzamin ze swej użyteczności i celowości w działaniu, przyczyniając się wydatnie do racjonalniejszego rozłożenia i wydatkowania sum budżetu miasta przeznaczonych na opiekę społeczną. W roku 1934 przeprowadzono w stolicy zasadniczą reorganizację w dziedzinie t. zw. opieki otwartej. Podzielono Warszawę na okręgi opiekuńcze (jest ich obecnie 10) i w każdym z nich utworzono Ośrodek Zdrowia i Opieki, przy których powstały ponadto poradnie prawne dla najuboższej ludności Warszawy. Ze szczególną też troską Ośrodki zaczęły się ostatnio zajmować problemem pomocy młodzieży, organizując poradnie, oraz zespoły młodzieży. — Oddzielna poza tym dziedzinę pracy Ośrodków stanowią pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy dla bezrobotnych. Ośrodki Zdrowia i Opieki stały się więc w Warszawie ogniskami centralizującymi akcję pomocy materialnej i moralnej dla całego dzelnic miasta.

Z powodu szczupłości kredytów i znacznej w ostatnich latach wzbudowy Warszawy, której potrzeby wrostają z roku na rok, gazownia miejska musi z konieczności ograniczyć się do zaspokajania potrzeb w obrębie stolicy. Z tego powodu lanowany od paru lat projekt przedłużenia przewodów gazowych do Wawra z zamiarem dalszego ich przeprowadzenia do miejscowości letniskowych jest nieaktualny.

Pasażerowie tramwajowi uskarżają się na brak ławek w poczekalniach tramwajowych, co jest szczególnie dotkliwie dla starców, chorych i dzieci zmuszonych do oczekiwania na odpowiednie tramwaje. Z tego względu pożądanym jest ustawienie w każdej poczekalni ławek.

## Krótka zpr.

# STARY POKĄTNIARZ.

Lajb „mecenas”

Co to jest właściwie przyjemność? Czy przyjemność jest iroze wreszcie jedyną na świecie wartością bezwzględną? Nlestej, nie. Nawet przyjemności bywają względne i różnorakie. Jednemu jest przyjemnie, gdy się żeni (komu?) inemu, gdy się rozwodzi. Jednemu sprawia przyjemność picie wódki, inemu picie kefiru. Ten cieszy się, gdy krawiec przynosi mu nowe ubranie, inny płacze, gdy krawcowa przynosi mu nową suknię.

Stowem, wiele jest na świecie rodzajów przyjemności. Między innymi czytanie nekrologów z nazwiskami niektórych znajomych.

Gdy człowiek poznaje w towarzystwie jakiegoś bubka, ani miłego, ani sympatycznego, mówi jednak:

— Bardzo mi przyjemnie...

Dlaczego „przyjemnie”? i dlaczego aż „bardzo”? Skąd się ten pruderyjny, fałszywy zwrot wziął w stosunkach towarzyskich? Dlaczego nie możemy być szczerzy? Przecież, gdy kogś nam przedstawiają, przedstawiający zawsze pyta:

— Pozwól pan, że mu przedstawię pana Iksa?

Żwyczaj chętny człowiek nie zdołał bywa się na jedyną stanowczą i właściwą odpowiedź:

— Nie. Nie pozwolę!

Bo przecież mogą być ludzie, których poznanie nie sprawia nam żadnej przyjemności, których nie chcemy wcale poznać! A tu wmawiają mi jeszcze przyjemność i każą robić uprzejmy wyraz twarzy! Zapraszają kogś pierwszy raz do siebie, i to jedynie dlatego, że zależy nam na owym gościu, chociaż może być to wyjątkowo antypatyczne Indywiduum, mówimy:

— Byłoby nam bardzo przyjemnie, gdyby zechciał pan odwiedzić nas w środę...

Ta uprzejmość po pewnym czasie staje się nudna, pozwómy więc sobie wreszcie na trochę szczerości i mówmy otwarcie:

— Ma pan wprowadzić głupi pysk, ale przyjdź pan do mnie nachlać się gorzały, bo wiem, że pan to lubi, a jak pana nie zaproszę, to pan się zemści i będzie mi szkodził...

Chłop, wzruszony szczerością, otwiera szeroko ramiona i woła:

— Z największą przyjemnością! Jak pan dasz jeszcze koniac, to panu z pewnością nic złego nigdy nie zrobię! A na koniec niech będą zraziki po nelsonsku, bo żadnej pieczeńi wotowej ani cielęciny nie lubię!

I sprawa jest jasna, szybko i gruntownie zatłwiona, ku obopólnemu zadowoleniu.

## POKĄTNIARZ.

77-letni Lajb Sikosz od lat 25 trudni się pokątnym zatłwianiem spraw sądowych dla mniej zamożnych bliźnich. I właśnie w tym roku, gdy zamierzał uroczysto obchodzić 25-letni jubileusz pracy zawodowej i zastanawiał się, czy ma kojarzyć jubileuszową dać lepiej karpia ps żydowski, czy „czuleni” — spotkała go wielka przykrość.

Pocłagnięto go milanowicie do odpowiedzialności sądowej za nielegalne uprawianie „radcostwa prawnego”. Sąd Grodzki skazał Lajba Sikosza na 8 miesięce aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata oraz na 600 złotych grzywny.

I rybka się wściekła i czulentu również nie będzie.

Jerzy Krzeci.

# RADIO-KACIK

OZWARTEK, 20 LIPCA.  
Warszawa i (Warsz.)  
i inne Rozgłośnie Polskie.

- 6.30 Płód poranna
- 6.35 Główny
- 6.50 Muzyka a płyt
- 7.00 Dalekomi puszczony
- 7.15 Muzyka a płyt
- 7.35 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry pułku Strzelców Kamińskich
- 8.30 Akademicy na morzu — reportaż z obecn. Akademickiego Związku Morskiego — a Torunia
- 8.35—11.57 Przerwa
- 11.57 Sygnał czasu i hajnal z Krakowa
- 12.00 Audycja południowa
- 13.00—14.45 Przerwa (programy lokalne)
- 14.45 Wojako polskie: „Jedźcie, jedźcie arytyści” — audycja słowna - muzyczna dla młodzieży — a Poznań
- 15.05 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Rozgłośnie Wileńskie
- 15.45 Wiadomości gospodarsze
- 16.00 Dalekomi popołudniowy
- 16.10 Pogadanka aktualna
- 16.20 Płód i ballady — a Krakowa
- 16.45 Budowniczo wo polskija: Budowie zakładu — Kozł (odczyt)
- 17.00 Muzyka taneczna a płyt
- 17.45 Skarżyna techniczna
- 18.00 Koncert orkiestry amatorskiej — a Torunia
- 18.50 Błna morzy i chwaly
- 19.00 Kaliski do których się wraca: „Trylogia” — Staniewicza
- 19.20 „Przy wieszczy” — płyty
- 20.15—20.25 Przerwa
- 20.25 Audycja dla wsi
- 20.40 Audycja informacyjna, Dalekomi wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
- 21.00 Recital fortepianowy
- 21.30 Teatr Wybrzeża: „Kraina ślepow” — H. G. Wells
- 22.00 Muzyka dawnych mistrzów — ze Lwowa
- 22.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
- 22.05 Wiadomości z Polski w języku wiołskim
- 22.15—22.25 Koncert muzyki polskiej

MEZCZYNI!!! Mój system daje pełnie sił mięśni i energię nawet w wieku starszym. Zaleceni pod „Energia”, Kraków, Śrytki 340.

## PIĄTEK, 21 LIPCA. Warszawa i (Warsz.) i inne Rozgłośnie Polskie.

- 6.30 Płód poranna
- 6.35 Główny
- 6.50 Muzyka a płyt
- 7.00 Dalekomi puszczony
- 7.15 Muzyka a płyt
- 7.35 Klipoty i rudy: Jak się bja dby — dawa
- 8.30—11.57 Przerwa
- 11.57 Sygnał czasu i hajnal z Krakowa
- 12.00 Audycja południowa
- 13.00—14.45 Przerwa (programy lokalne)
- 14.45 Kapitan Cook i krajczy — pogadanka udodniety (a Poznań)
- 15.00 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Rozgłośnie Katowickiej
- 15.45 Wiadomości gospodarsze
- 16.00 Dalekomi popołudniowy
- 16.10 Pogadanka aktualna
- 16.20 Koncert kameralny — a Łódź
- 16.45 Rozmowa z chóralami — ze Lwowa
- 17.00 Muzyka taneczna a płyt
- 18.00 Recital fortepianowy
- 18.20 Muzyka organowa — a Wilno
- 19.00 „Białka” — fragment z powieści Janu Po waldiego „Nad jeziorami” (a Katowice)
- 19.20 Chwila Iluzji Studiów
- 19.30 „Przy wieszczy” — wykonanie składowe Polskiego, Radio i in.
- 20.15 Przerwa
- 20.25 Audycja dla wsi
- 20.40 Audycja informacyjna, Dalekomi wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
- 21.00 Kwartyet Beethovena — płyty
- 21.35 „Bialka” — portret literacki
- 21.55—22.00 Przerwa
- 22.00 Koncert podjęsany studentami Edwarda Gbaj (Gummalja z Oda)
- 22.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
- 22.05 Wiadomości z Polski w języku wiołskim
- 22.15 Wiadomości z Polski w języku wiołskim
- 22.30—22.35 Program Warszawy II

M. SAWICKI.

## Robotnik portowy

Żył wzdłuż poszczerbionego, betonowego nadbrzeża, wmyłajac czarne od smarów szklki holownicze i stalowe ciężkiy lin trzymające na uwłazł nieprzeliczone mnóstwo kutrów, barek i galarów. Żył nie równo. Wyżyły, o szerokiech plecach i małej głowie osadzonej na byczym karku, sadził wielkimi susami wyrzucając wysoko no gł, jak człowiek nawykły do marszów i dekad. Jego towarzyszył, szczupły, prawie chudy, utykał z trudnością dotrzymując mu kroku.

— Nie pędź-że tak, Białko — zmityguwał go wreszcie — na ślub się spieszysz, czy co?

Białko zwinął tempo. Bez powodzenia starał się opanować rosnące zdenerwowanie. Nadomniara ztego boleły go zęby.

— Motława śmierdził dzialał strasznie. Gorzej niż zwykle — burknął z tym głosem, jakgdyby na usprawiedliwienie.

Ale to nie była prawda. Zleżono-czarna, gesta jak rież woda Motławy płynęła, gnęsnie, tak jak codzieln i tak jak wieczór, leżące na wodzie tłuste plamy oliwy, mienily się w promieniach zachodzącego słońca wszystkimi kolorami tęczy.

Na Długim Moście stał seneli ludzie na trzęse tempo w dół; na brudną wodę, na tęczowe plamy i wdyciwali wysławe portowych ściekłów.

Zapadł śwyczałny, gdanki zmierzich lipcowy, taka „szara godzina”, jak to mówią ludzie czytający kalendarz.

Ala oni, Karł Białko ani towarzyszący mu Jan Skobel (w paszportcie Johann Skobel) — niewiele ich w życiu przeczytał. Robotnik portowy nie często przeczytał, ma w popękanej dłoni pięknie oprawne

dzieła. Skądże więc mieli wiedzieć, że godzina, którą stary zegar na Zygmuntowickiej wieży ratusza wydzwonił przed chwilą, to właśnie owa sygnia, przez poetów opiewana na godzina?

Jednak, mimo tej niewiedzy, jakiś prąd nerwowy przebiegał ich mózgi, serca bily ślinie.

Kiedy mijali Kwantor, który obryzany krwią zachodu, raczej, na obrzymiła, górująca nad miastem szubienicę niż na dźwig portowy wyglądał, zaczął się diabelski taniec.

Skobel zawadził nogą o linę i zachwiał się. Jakiś tak śmiesznie przechylił się do przodu, po tym do tyłu i trzepotał rękami. Białkemu krew nadbiegła do twarzy. Sięgnął do kieszeni i ściągnął rękocież brrowninga. Żył nabrzmiął mu na czole, jakby mocował się z kimś bardzo silnym. „Strzelaj z kieszeni!” — przypomniał sobie słowa „truppałdhrrera” Tziganka: „Strzelaj z kieszeni!”

Ala podczas gdy się wahał, tamten powrócił do równowagi. Umiechnął się teraz do Białego pełną gębą — niby jakie to z siebie zrobił dziwo wisko — i jak gdyby nigdy nic, poczciwie drepał dalej.

Krupelki zimnego potu wystąpiły na skroni. Białkiego, słon rozkurczyła się na rewolwerze i dźrgniwiała. Mimo wszystko nie przypuszczał, że pójdzio mu to tak trudno.

Mięta ich grupka SA-Mandów w czarnych mundurach. Podnieśli ręce na powitanie. Skobel i Białko odpowiedzeliłi przepianowym salutem.

Szał przez chwilę w milczeniu. Wreszcie oderwał się Białko. Głaz który wy dobył z gardła był tak chrapliwy i smieniony, że Skobel przyrzekł mu się z niepokojem.

— Ty, Skobli! Czy ty jesteś Polak? —

— Abo ja wiem — odparł Skobel wymijająco i dodał: Mam krewnych w Polsce w Poznaniu.

— A Twój ojciec był Polak? — nalegał Białko.

— Chyba i był — no to co z tego? — hurknął, wyprowadzony już z równowagi Skobel.

Wtedy Białko wybuchnął.

— To dlaczego ty, draniu, wstałeś do partii? Dlaczego, scierwo pchałeś się do partii?

Stanął, mierzając się wzrokiem pełnym nienawiści.

— Ty bydlaku — wycodził przez zęby Skobel. To ty nie wiesz dlaczego my w porcie należymy do partii? A sam nie chodzisz, żeby przyjeł, bo inaczej to precz z roboty na zbity pysk. Może mi powiesz, że byłeś bojownikiem za Hitlera? Życ chciałaś i szkoda ci było tego paraszywego ayla, szpicli!

Ostatnie słowo wymówił Skobel prawie cicho. Ale Białko usłyszał je. Jak ostrze szablenta przeszło mu mózg, nogi zdrząły i nowa fala gniewu uderzyła do głowy.

Już miał rzucić się na Skobla, ale... opamiętał się. Udał, że nie dosłyszał obelgi, rozszalał się szeroko, nie szczerze.

— Ty, Johann! aleśmy sobie prawdę powiedzieli. Jak pragnę arcszścia, jedenaś cie lat przy jednym stole robimy i nigdy niego słowa ode mnie nie usłyszałeś.

Po chwili dodał pojednawczo:

— Czogo się rzucaasz?

Skobel wzruszył ramionami i „o co tomu chodzi?” i ruszył dalej.

Wieszcór zapadał szybko. Kontury epichrzów zatarły się i zginęły w mroku. Nie widzieli już swoich twarzy. Nagie Białko zatrzymał się:

— Zmęczoney jestem — powiedział i uściadł cigłką na pustej boczce ad śledzi. Sta

dał, Skobel.

I Skobel uściadł naprzeciw, na drugiej. — „Teraz trzeba kończyć!” — przemknęło przez rozgorączkowaną głowę Białkiego. „Strzelaj z kieszeni! Znaczenie ci-szej!” — objawił mu się znow głos Tziganka. Wycuł kartaj rewolweru i na przekór wskazówkom... wyjął go z kieszeni.

A Skobel? Ten niczego się nie spodziewał (prawda, że ciemno było) i właśnie w tej chwili, gdy Białko wyjmował maszynę, wyciągnął do towarzysza rękę. Rękę z papierosem.

Wtedy stało się coś niezwykłego. Białko wypuścił rewolwer z dłoni. Może wstrząsnął nim proste słowa Skobla, a może za wahał się onś lub postanowił nie strzelać do towarzysza. To nie zmienia faktu. Rewolwer upadł z traszieniem na kamienne płyty nadbrzeża.

Księżyc wypłynął spoza chmury, oświecił łagodnie rzekę. Skobel pochylił się nad swojej boczce do przodu i zastężył bez ruchu z ustami na wprost otwartymi, wpatrując w czarny przedmiot, błyszczący na kamieniach. Twarz miał niebieską jak topielec.

— Nie ruszać się z miejsca! — usłyszał ostrzy krzyk Białkiego i nim zdążył otrząsnąć się z odrętwienia tamten saskoczył z boczki.

Gdy później Skobel przypomniał sobie te chwile, dręsząc grozy przebiegi krogostup. A przedtem szaleciał ją do najbliższycych w swym tyciu.

Białko saskoczył z boczki i z całej siły... kopnął leżący brrowning. Rewolwer poleczył się, podskakując na kamieniach i odbiwszy się od krawędzi nadbrzeża — wpadł s pianikiem do Motławy.

Claza była ogromna, tak głęboka, że Skobel słyszał twiszczący oddech towarzysza. Wtedy oprzytomniał.

Białko stał przed nim z pochyloną głową. Jego atletyczne ramiona drżały.

— Bij i wyrzuć zdrańcowym głosiem — scierwo jestem. Bij.

Ale Skobel nie uderzył. Naturalnym ruchem podsunął mu papierosa, którego ciągle jeszcze trzymał w dłoni.

— Pal.

Białko wzięł papierosa. Długo mięsił go w drżących palcach.

— Tzigank powiedział na zshranju — wymamrotał — że ty jesteś sopletem.

„Ten Polak, mówię, wstał do partii po to, żeby nasze tajemnice zdradzić marksistowski marynarzom z polskich okrętów handlowych”.

Zamilkł, jakby zabrakło mu tchu i po chwili ciągnął dalej:

— I oni wywalił na ciebie, Skobel, wyrok. Tzigank powiedział, że „wyrok wykona kandydat do S. A. — Białko...” Dał maszynę, instrukcje... A potem Tzigank podał mi rękę i powiedział: „Bialka, to musi być czysta robotła Spartoliza — potęgaj się z tyłem.”

I robotnik portowy, Bialko, wielkie i silne chłopisko, rozplakał się jak dziecko.

— Ja im nie wierzyłem! Nie nie wierzyłem — that — ale... Tzigank nie causa słów na wiatr.

Zegar na warty ratuszowej wybił głośno godzinę. Po rzeco przsunął się jak ciec kuter rybacki z czerwonej latarki do masca. Kuter szł w mroku. Tylko oświetlenie światłoko długo jeszcze dęgało w powietru, jak ostatni akord.

Skobel dźwignął się powoła z boczki, przeciągnął się i słowa.

— Chodź, Bialko — powiedział. — No co teraz krótkie. O płowinach musimy być z tamtej strony. Moi krowul w Poznaniu ucieczą się z naszej winy. I posili wtygł noc...